8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYCHODNIA 8 stron

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 8 września 1975 r. Rok XXXI Nr 196 (8194) | Cena 1 złoty

Sport ◇ Sport ◇

▲ ZŁOTY KASK „DP" DLA E. STACHOWSKIEGO
▲ W. FIBAK TENISOWYM MISTRZEM POLSKI
▲ S. SZOZDA PIERWSZY W ŁĘCZYCY
▲ ŚLĄSK — ŁKS 0:2, ARKA — WIDZEW 2:1
▲ NIEPOWODZENIA SZCZYPIORNISTÓW ANILANY
▲ LEKKOATLETYCZNE PE DLA WIELOBOISTÓW ZSRR I NRD

(Szczegóły i dalsze wiadomości sportowe na str. 5 i 8)

ZSMW odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy

Spotkanie kierownictwa partii i państwa z przedstawicielami młodzieży

„Młodzież — ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd" — pod tym hasłem odbyła się 6 bm. w Koszalinie uroczysta manifestacja młodzieży, w czasie której reprezentanci młodego pokolenia spotkali się z kierownictwem partii i państwa.

Uczestnicy trwającego w stolicy ziemi koszalińskiej ogólnopolskiego spotkania młodzieży serdeczna owacja powitali I sekretarza KC PZPR — **Edwarda Gierka**, przewodniczącego Rady Państwa — **Henryka Jabłońskiego**, prezesa Rady Ministrów — **Piotra Jaroszewicza**, członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Edwarda Babiucha, Jana Szydlaka, Kazimierza Barcikowskiego, Józefa Pinkowskiego, Zdzisława Żandarowskiego**, członków prezydium NK ZSL z prezesem NK — **Stanisławem Gucwą**, członków Rady Państwa i rządu.

I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO PZPR — EDWARD GIEREK PRZYJĄŁ PIERWSZY BOCHEN CHLEBA Z TEGOROCZNYCH ZBIORÓW

Centralne uroczystości dożynkowe w Koszalinie

OGÓLNOKRAJOWE UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWE, KTÓRE W TYM ROKU ODBYŁY SIĘ 7 BM. W KOSZALINIE, JUŻ OD LAT SĄ ŚWIĘTEM PLONÓW NIE TYLKO ROLNIKÓW, ALE TAKŻE ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH DOSTARCZAJĄCYCH ROLNICTWU NOWOCZESNYCH MASZYN, NAWOZÓW MINERALNYCH, ŚRODKÓW CHEMICZNYCH OCHRONY ROŚLIN I INNYCH ŚRODKÓW PODNOSZĄCYCH PRODUKCJĘ ROLNĄ.

Edward Gierek z dożynkowym bochnem chleba w towarzystwie starostów i ich asystentów oraz Henryka Jabłońskiego, Piotra Jaroszewicza, Kazimierza Barcikowskiego, Stanisława Gucwy i Władysława Kozdry.
CAF — Matuszewski — telefoto

Toteż wszystkie spotkania i imprezy na tegorocznych centralnych uroczystościach dożynkowych były wyrazem nierozerwalnego sojuszu robotniczo-chłopskiego i pogłębiającej się więzi miasta ze wsią. Były wyrazem wspólnego dążenia rolników i robotników zakładów przemysłowych pracujących dla potrzeb rolnictwa do pomnażania produkcji rolnej stosownie do rosnących potrzeb społeczeństwa i zadań nakreślonych w przyjętym na XV Plenum KC PZPR perspektywicznym programie o dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa.

Trybuny stadionu Klubu Sportowego „Gwardia", gdzie odbyły się centralne uroczystości dożynkowe wraz z kilkunastotysięczną rzeszą żniwiarzy z całego kraju wypełniło ponad 4 tys. robotników zakładów przemysłowych, przeszło 5 tys. młodzieży ofiarnie pomagającej w wyjątkowo sprawnie przeprowadzonych w br. pracach żniwnych oraz kilkanaście tysięcy mieszkańców Koszalina i województwa.

Wśród żniwiarzy i gości dożynkowych — wielu byłych żołnierzy Wojska Polskiego, którzy przed 30 laty wyzwalali ziemie środkowego Wybrzeża i nie opodal stąd, w Kołobrzegu, składali uroczyste zaślubiny z polskim morzem a zaraz po wojnie, jako jedni z pierwszych zaorywali i obsiewali te ziemie przywrócone macierzy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W miasteczku złotowym
Fot. CAF Stefan Kraszewski telefoto

Witając gości i zebraną w amfiteatrze młodzież przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Zdzisław Kurowski podkreślił jedność całej polskiej młodzieży z partią, zapewnił, że młode pokolenie dobrze wykona wszystkie zadania, które postawi przed nią VII Zjazd PZPR.

Zebrani z uwagą wysłuchali prze-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przodujący rolnicy wyróżnieni odznaczeniami państwowymi

Przed rozpoczęciem centralnych uroczystości dożynkowych przedstawiciele najwyższych władz z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim, Piotrem Jaroszewiczem, Stanisławem Gucwą, Andrzejem Beneszem, Januszem Groszkowskim spotkali się 7 bm. w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie z grupą przodujących rolników z całego kraju.

W czasie spotkania spośród osiągających najwyższe wyniki produkcyjne i wyróżniających się w pracy społecznej rolników indywidualnych, pracowników PGR, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników służby rolnej i nauki rolniczej — 105 udekorowano odznaczeniami państwowymi nadanymi im przez Radę Państwa.

Orderem Sztandaru Pracy II kl. odznaczeni zostali: **R. Bartkowski** — zastępca dyrektora fermy przem. tuczu trzody chlewnej Smardzko, woj. Koszalin, **W. Cichoszewski** — dyrektor Przedsiębiorstwa Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej i Przemysłu Rolnego w Drezdenku, woj. Gorzów Wlkp., **J. Pakos** — rolnik indywidualny zam. Marcelin Gwda Wielka, woj. Koszalin.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został **J. Heigelmann** — naczelny dyrektor Kętrzyńskiego Zjednoczenia Rolniczo-Przemysłowego w Kętrzynie, woj. Olsztyn.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczone 32 osoby w tym **Marian Seweryn** — dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego w Konstantynowie woj. łódzkie.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali m.in. **Jan Michalik** — rolnik indywidualny, ze wsi Wola Rakowa woj. łódzkie i **Krystyna Ożarowska** — adiunkt, kierownik pracowni w Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach.

Srebrny Krzyż Zasługi — Bolesław Cedrowicz rolnik indywidualny ze wsi Balcerów, gm. Skierniewice, woj. skierniewickie i **Jan Wężyk** rolnik indywidualny, wieś Majków Duży gm. Piotrków, woj. Piotrków Tryb..

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczony został m.in. **Józef Bakowicz**, rolnik indywidualny ze wsi Dąbrowa Wielka, woj. Sieradz.

Najemnicy koncentrują siły na granicy Angoli

Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli (MPLA) oznajmił, że na granicach Angoli koncentrują się nowe oddziały najemników, które zamierzają dokonać inwazji na terytorium tego kraju. Niedawno siły MPLA wyparły oddział najemników, utworzony w rasistowskiej RPA. Komunikat MPLA stwierdza, że pod pretekstem ochrony uchodźców i zagranicznych przedsiębiorstw w Angoli siły reakcji zewnętrznej aktywizują działalność, polegającą na formowaniu „jednostek specjalnych" z elementów przestępczych. Jednostki te mają być wysłane do Angoli w celu rozpętania tam wojny domowej i prowadzenia akcji terrorystycznych.

DYMISJA RZĄDU PORTUGALSKIEGO

W sobotę wieczorem, w czasie nadzwyczajnego posiedzenia portugalska Rada Ministrów przedstawiła dymisję prezydentowi Da Costa Gomesowi — stwierdza komunikat opublikowany w nocy z soboty na niedzielę przez urząd prezydenta.

Dymisja, umotywowana, rozwojem sytuacji politycznej w kraju, została przyjęta przez prezydenta.

Był to piąty rząd od czasu obalenia reżimu faszystowskiego 25 kwietnia 1974 r.

„Le Figaro" o St. Lemie

Nakładem paryskiego wydawnictwa Calmann-Levy ukazał się „Pamiętnik znaleziony w wannie" Stanisława Lema. Dziennik „Le Figaro" w swym sobotnim dodatku literackim zamieszcza obszerną recenzję, kreśląc przy tym sylwetkę polskiego pisarza. Zdaniem „Le Figaro", Stanisław Lem jest jednym z największych, jeśli nie największym pisarzem literatury fantastyczno-naukowej naszych czasów...

Delegacja PRL na XXX Sesję ZO NZ

Na rozpoczynającą się w dniu 16 bm. w Nowym Jorku 30 Sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych została wyznaczona delegacja PRL. W skład jej weszli m. in.:

STEFAN OLSZOWSKI — minister spraw zagranicznych przewodniczący delegacji, **STANISŁAW TRĘPCZYŃSKI** — wiceminister spraw zagranicznych, zastępca przewodniczącego delegacji, **HENRYK JAROSZEK** — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, stały przedstawiciel PRL przy ONZ w Nowym Jorku **JADWIGA ŁOKAJ** — prezes zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem", wiceprzewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich.

Delegacji towarzyszyć będzie **ALFONS KLAFKOWSKI** — profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

Tragiczny wypadek w Malezji

13 osób poniosło śmierć, a 32 zostały ranne w wyniku zderzenia autokaru z ciężarówką, które nastąpiło w nocy z soboty na niedzielę w odległości około 30 km od stolicy Malezji, Kuala Lumpur.

Międzynarodowe Targi Jesienne w Poznaniu

Wysoka pozycja przemysłu lekkiego

(Informacja własna)

PO RAZ TRZECI W WIELOLETNIEJ HISTORII MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH OTWARTO WCZORAJ „TAKON" CZYLI TARGI KONSUMPCYJNE. PRZEDMIOTEM OFERTY SĄ WYROBY PRZEMYSŁÓW: LEKKIEGO, DRZEWNEGO, CHEMICZNEGO, ARTYKUŁY ROLNO-SPOŻYWCZE I PRZEDMIOTY TRWAŁEGO UŻYTKU JAK NP. SAMOCHODY OSOBOWE SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO ITP. INACZEJ MÓWIĄC NA TARGACH PREZENTOWANE JEST WSZYSTKO CO SKŁADA SIĘ NA ZAOPATRZENIE RYNKU.

Towary i urządzenia wystawione na targach są odzwierciedleniem postępu w rozwoju naszego przemysłu stanowiąc jednocześnie ważną pozycję w obrotach i bilansie płatniczym polskiego handlu zagranicznego. Handlową wartość naszej produkcji rynkowej najlepiej możemy sprawdzić w bezpośredniej konfrontacji z osiągnięciami światowymi a taką okazją jest właśnie „Takon".

Poprzednie dwie imprezy pokazały, że duże nakłady na rozwój produkcji artykułów rynkowych przyniosły dobre wyniki. W wielu dziedzinach stanęliśmy się partnerami najlepszych firm światowych. Potwierdzają to również rosnące obroty towarowe Polski z zagranicą, które w ub. roku były dwa razy wyższe niż w 1973 r. Zwiększony potencjał produkcyjny pozwala nam eksportować coraz więcej towarów, a tym samym coraz więcej importować.

Tradycyjnie dominującą pozycję w polskiej ofercie zajmuje przemysł rolno-spożywczy. Udział tej gałęzi w całym eksporcie wyniósł w roku ubiegłym 12,6 proc. Zmienia się jednak jego charakter. Eksportujemy coraz więcej towarów przetworzonych, dzięki procentownemu poczynionych w ostatnich latach inwestycji jak np. kombinaty mięsne, mleczarnie itp.

O ile polska żywność znana była na rynkach Europy od dawna, o tyle polska konfekcja, dziewiarstwo, obuwie, tkaniny zdobywają tam laury od niedawna. Również i w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Silne trzęsienie ziemi w Turcji

Wschodnie rejony Turcji w odległości 900 km od Ankary nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Kataklizm spowodował duże straty materialne, a także liczne pożary.

Z pomocą poszkodowanym pospieszyło wojsko oraz organizacja Czerwonego Półksiężyca. Samoloty wojskowe dowożą na tereny nawiedzone trzęsieniem żywność, lekarstwa i środki opatrunkowe, namioty i odzież.

Premier Turcji, Suleyman Demirel, zwołał nadzwyczajne posiedzenie rządu.

Według ostatnich doniesień, liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w Turcji wynosi co najmniej 2 tysiące osób. Tylko w śródmieściu miasta Lice, gdzie znajdowało się epicentrum wstrząsu, zginęło 700 osób. Do godzin wieczornych w niedzielę nie nawiązano jeszcze kontaktu z miejscowościami, które zostały odcięte od świata w wyniku sobotnich wstrząsów sejsmicznych. W związku z tym nie wiadomo, jak liczne są ofiary wśród mieszkańców tych miejscowości. Istnieją obawy, iż ogólna liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi może wzrosnąć do 3 tysięcy osób.

SZCZEGÓŁY PRÓBY ZAMACHU NA ŻYCIE PREZYDENTA FORDA

Jak już informaliśmy, ochrona prezydenta Forda udaremniła w piątek w Sacramento (Kalifornia) zamach na jego życie. Zamachu usiłowała dokonać 26-letnia Lynne Alice Fromme, należąca do „rodziny" Charlesa Mansona, organizatora zbiorowego morderstwa z 1969 r., którego jedna z ofiar była gwiazda filmowa Sharon Tate. W czasie gdy prezydent Ford witał się z przedstawicielami ludności Sacramento znajdująca się kilka kroków od prezydenta Fromme wyciągnęła w jego kierunku nabity pistolet.

Według doniesień świadków prezydent USA również dostrzegł wycelowany w siebie pistolet w odległości około metra i wykonał gest jakby chciał do niego sięgnąć. Uprzedził go jednak agent bezpieczeństwa, który chwycił Fromme za dłoń i rozbroił. Lynne Fromme zostanie oskarżona w stan oskarżenia o próbę zamordowania prezydenta Stanów Zjednoczonych, za co grozi jej kara dożywotniego więzienia.

Mimo całego incydentu prezydent Ford wygłosił na Kapitolu stanowym w Sacramento zawczasu przygotowane przemówienie, którego tematem była walka z przestępczością na ulicach miast amerykańskich.

Steve Kaye, prokurator uczestniczący w roku 1971 w procesie Mansona oświadczył, że jego zdaniem przywódca hippisów był głównym organizatorem próby zamachu na prezydenta Forda. Lynne Fromme po aresztowaniu przyznała się, iż działała z polecenia Mansona. Według Kaye'a, odsiadujący w Sacramento karę dożywocia Manson bez trudności porozumiewał się ze swymi wspólnikami, przebywającymi na wolności. Lynne Fromme i Manson regularnie korespondowali ze sobą. Służba więzienna nie wnikała w szczegóły ich listów.

Z wyjaśnień rzecznika więzienia wiadomo, że Manson utrzymywał kontakt ze światem zewnętrznym również za pomocą szyfru więziennego. Tym sposobem został on poinformowany, że zamach na prezydenta nie udał się.

* * *

Próba zamachu na prezydenta Geralda Forda wywołała duże poruszenie w Stanach Zjednoczonych. Incydent w Sacramento jest żywo komentowany przez środki masowego przekazu. Przy tej okazji na nowo rozgorzała dyskusja na temat posiadania broni palnej.

Proces przeciwko sprawcom tortur

W procesie przeciw 32 oficerom i żołnierzom żandarmerii wojskowej, oskarżonym o stosowanie tortur w okresie dyktatury wojskowej w Grecji, zakończono w sobotę, 6 bm. postępowanie dowodowe. W poniedziałek zabierze głos prokurator, a wyrok oczekiwany jest w połowie tygodnia.

Podczas trwającego miesiąc procesu ponad stu świadków opisało brutalne tortury, stosowane przez oskarżonych. Trzej sądzeni pułkownicy aby odciążyć pozostałych oskarżonych, próbowali wziąć odpowiedzialność na siebie, podkreślając przy tym, że musieli wykonywać rozkazy. Zdaniem prokuratora, nie zwalnia to ich jednak z odpowiedzialności.

Taniec...

CO DZIEŃ NIESIE

W 251 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.57, zajdzie zaś o godz. 18.09.

Imieniny obchodzą

Maria, Radosław, Nestor

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje **dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane z możliwością wystąpienia przelotnego deszczu. Temperatura od 7 do 17 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie północno-zachodnie. Jutro pogoda bez większych zmian.**

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 744,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1905 — Zm. M. Kasprzak, działacz SDKPiL.

Taka sobie myśl

Milcz serce, by rozmu mógł dojść do słowa.

Uśmiechnij się

Wykopałem już moje drzewka owocowe, bo mówią, że będzie wczesna zima!

W Łodzi powstaje Rejonowa Dyrekcja Kolei Państwowych

(Informacja własna)

Jak już informowaliśmy, podczas narady aktywu partyjnego i gospodarczego poświęconej usprawnieniu transportu w Łodzi, dyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Warszawie poinformował o projekcie utworzenia w kraju 32 dyrekcji rejonowych kolei państwowych, podległych 8 obecnie istniejącym DOKP. Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom uzyskane od rzecznika prasowego ministra komunikacji dalsze szczegóły tego projektu, który zapewne wkrótce wejdzie w życie.

Otóż Rejonowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Łodzi obejmować będzie swym zasięgiem tereny województw: miejskiego łódzkiego, piotrkowskiego i płockiego. Zgodnie z założeniami projektu przejmie ona zadania dotychczasowego oddziału ruchowo-handlowego PKP, a także oddziałów: trakcji, sieci i zasilania, drogowego, budynków oraz zabezpieczenia ruchu i łączności. Zajmować się będzie zagadnieniami stanu technicznego i gotowości technicznej wagonów, nadzorem nad wagonowniami, a także sprawami socjalno-bytowymi załóg.

Dyrekcja rejonowa organizując przewozy podróżnych i towarów zapewni punktualność, ciągłość i bezpieczeństwo ruchu kolejowego, racjonalne wykorzystanie lokomotyw i wagonów, a także zadba o sprawne funkcjonowanie wszelkich środków pomocniczych służących temu celowi, jak np. w dziedzinie łączności.

Po wprowadzeniu tych zmian, działająca dziś DOKP Warszawa zostanie przemianowana na Centralną Dyrekcję Okręgu Kolei Państwowych z siedzibą w Warszawie. Podlegać jej będą rejonowe dyrekcje KP w Łodzi, Małaszewicach, Siedlcach i Warszawie. Rejonowej dyrekcji w Ostrowie Wielkopolskim podlegać będą w nowej strukturze sprawy kolejowe z terenu województw: kaliskiego i sieradzkiego, zaś warszawskiej RKP — z terenów województw: stołecznego warszawskiego i skierniewickiego.

Obok Centralnej Dyrekcji KP powstaną: Wschodnia DOKP z siedzibą w Lublinie, południowa — z siedzibą w Krakowie, Śląska — w Katowicach, Północna — w Gdańsku, Dolnośląska — we Wrocławiu, Zachodnia — w Poznaniu i Pomorska — w Szczecinie, podlegać im będą odpowiednie rejonowe dyrekcje.

(J. P.)

Nowe modele wózków dziecięcych

W czwartym kwartale bieżącego roku fabryka wozków dziecięcych w Poraju woj. częstochowskie wprowadzi do produkcji trzy nowe modele wózków dla dzieci. Jednym z nich jest wózek uniwersalny głęboki i spacerowy wyposażony w dodatkową kieszeń i torbę na zakupy. Wózki te będą pokrywane importowaną tkaniną belgijską „stencilvallon" o ładnych barwach. W drugim modelu zastosuje się wkładkę spacerową o zupełnie nowej, tzw. zgrzewanej konstrukcji.

Kolejnym modelem jest wózek dla bliźniaków, na który zapotrzebowanie wynosi około 1000 sztuk rocznie.

Sześcioraczki w USA

Mildred Hynes, 25-letnia mieszkanka Portland w stanie Oregon urodziła w piątek sześcioraczki. Niestety troje dzieci zmarło wkrótce po przyjściu na świat, a dwoje z trójki pozostałych dzieci znajduje się w ciężkim stanie. Małżeństwo Hynesów ma już 3-letnie dziecko.

Próba nuklearna w Nevadzie

Stany Zjednoczone dokonały kolejnego, jedenastego w tym roku podziemnego wybuchu jądrowego. Eksplodował ładunek o mocy równej 20 kilotonom trójnitrotoluenu.

Niezbędna jest inicjatywa i wysiłek wszystkich rolników na rzecz zwiększenia plonów i hodowli

Omówienie przemówienia P. Jaroszewicza na centralnych uroczystościach dożynkowych

Witając i pozdrawiając w imieniu KC PZPR, naczelnych władz ZSL i SD, OK FJN, Rady Państwa i Rady Ministrów, uczestników ogólnopolskich dożynek 1975 roku — premier Piotr Jaroszewicz wyraził uznanie i wdzięczność wszystkim ludziom rolniczego trudu, których pracowitość, ofiarność sprawiła, że tegoroczne żniwa zostały dobrze przeprowadzone. Premier pozytywnie także ocenił działalność władzy, administracji, służby rolnej w terenie, a przede wszystkim naczelników gmin, którzy w warunkach nowego podziału administracyjnego właściwie koordynowali prace żniwne.

Mimo ofiarnej pracy rolników — stwierdził P. Jaroszewicz — tegoroczne plony są mniejsze od spodziewanych. Po omówieniu najważniejszych przyczyn niższych w br. zbiorów zbóż, mówca zwrócił uwagę, że również gorsze zbiory pasz odbiły się ujemnie na produkcji zwierzęcej. Spadło pogłowie krów i ich mleczność oraz pogłowie trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych, czego nie mógł w pełni wyrównać przyrost pogłowia zwierząt w sektorze uspołecznionym. Skup mleka i trzody chlewnej jest niższy od zeszłorocznego i znacznie niższy od założonego w tegorocznym planie. W związku z tym — przypomniał premier — rząd wprowadził od 11 sierpnia br. nowe korzystne ceny skupu żywca wieprzowego i mleka, podnosząc opłacalność produkcji zwierzęcej. Znacznie zwiększony zostanie również kosztowny import zbóż, dostawy środków produkcji itp. Dla poprawy zaopatrzenia rynku musieliśmy zrezygnować — stwierdził premier — z eksportu masła i poważnie ograniczyć eksport mięsa. Dlatego niezbędna jest inicjatywa i wysiłek wszystkich rolników na rzecz zwiększenia hodowli zwierząt, drobiu i produkcji mleka.

Przechodząc do oceny realizacji programu społeczno-gospodarczego przyjętego na VI Zjeździe partii i wzbogaconego postanowieniami I Krajowej Konferencji PZPR, P. Jaroszewicz podkreślił, że w ogólnospołecznym wysiłku godny i rosnący udział mają polscy rolnicy. Jest to najcenniejsze poparcie jakiego wieś polska udzieliła polityce rolnej partii, opracowanej wspólnie z ZSL i konsekwentnie realizowanej.

Mówiąc o przekroczeniu przez wieś w latach 1971—1975 planowanych założeń, P. Jaroszewicz podkreślił, że sprawiła to przede wszystkim rozumna, ofiarna praca polskich rolników, a także rosnąca pomoc przemysłu i państwa. Współczesna treść sojuszu robotniczo-chłopskiego zapewnia intensyfikację i upowszechnienie rolnictwa, wpływa na jego strukturalne przeobrażenia, przyczynia się do poprawy wyżywienia naszego narodu. Osiągnięciom rolnictwa towarzyszył w bieżącym pięcioleciu silny rozwój przemysłu rolno-spożywczego, dzięki czemu zapewniono duży wzrost spożycia żywności.

W nadchodzącym 5-leciu zakłada się dalsze zwiększenie dostaw artykułów żywnościowych dla zaopatrzenia rynku o ponad 35 proc. W tym celu globalna produkcja rolnictwa musi wzrosnąć w tym czasie co najmniej o 15—16 proc., w tym produkcja zwierzęca o 16—18 proc. Realizacja tych założeń uwarunkowana jest m. in. przyspieszeniem produkcji zbóż i pasz oraz zwiększeniem powierzchni uprawy zbóż.

Mówiąc o wielkim wysiłku państwa, zwiększaniu nakładów na poszczególne dziedziny gospodarki żywnościowej, P. Jaroszewicz powiedział, że podjęto decyzję o produkcji nowoczesnych, sprawniejszych ciągników rolniczych średniej i dużej mocy, 2,5 krotnie wzrośnie również produkcja kombajnów zbożowych „Bizon". Rozpoczęto także produkcję i dostawy kombajnów do zbioru buraków cukrowych oraz rozwija się produkcję kombajnów ziemniaczanych. Rolnictwo otrzyma też więcej maszyn do zbioru i przetwarzania pasz, a także nawozów. Równolegle doskonalone będą ekonomiczne warunki produkcji rolnej, zapewniające ich opłacalność. Wyrazem troski o poprawę warunków życia jest m. in. objęcie do 1 stycznia przyszłego roku całej ludności rolniczej powszechnym obowiązkowym ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków oraz od odpowiedzialności cywilnej.

Premier wyraził następnie przekonanie, że mieszkańcy polskiej wsi sięgną po rezerwy i wykorzystają tworzone im warunki do zwiększenia produkcji i podniesienia jej towarowości.

Przechodząc do kluczowego zadania, jakim jest należyte wykorzystanie ziemi, bezcennego dobra narodu, P. Jaroszewicz zaakcentował, że jakość gospodarowania na każdym hektarze gruntu jest sprawą ogólnospołeczną i obywatelskim nakazem. Musimy produkować więcej żywności przy małejącej powierzchni gruntów rolnych i rosnącej liczbie ludności.

Nawiązując do rosnącej rangi zawodu rolnika mówca zaznaczył, że zwiększa się rola kwalifikacji kadr fachowych i samych rolników. Szerokie perspektywy otwierają się również przed młodzieżą, która powinna w pełni wykorzystać szanse udziału w produkcyjnych i społecznych przeobrażeniach wsi.

Wyrażając uznanie gospodarzom tegorocznych dożynek, mieszkańcom woj. koszalińskiego za osiągnięcia gospodarcze i społeczne, premier stwierdził, że ze szczególnym zadowoleniem witamy szybkie, korzystne zmiany w rolnictwie tego regionu, w którym dominującą rolę odgrywają państwowe gospodarstwa rolne i życzył koszalińskim rolnikom dalszych, jeszcze lepszych rezultatów.

Na zakończenie swego wystąpienia P. Jaroszewicz wyraził przeświadczenie, że znani z rzetelności i zdyscyplinowania, pracowici rolnicy polscy — podobnie jak klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy — dołożą wszelkich starań, aby jak najpomyślniej wykonać program VI Zjazdu partii i stworzyć warunki realizacji zadań, jakie uchwała VII Zjazd naszej partii.

Centralne uroczystości dożynkowe

(Dokończenie ze str. 1)

W uroczystościach dożynkowych wzięli udział serdecznie witani przez zebranych przedstawiciele najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR — EDWARDEM GIERKIEM, przewodniczącym Rady Państwa — HENRYKIEM JABŁOŃSKIM, prezesem Rady Ministrów — PIOTREM JAROSZEWICZEM, prezesem NK ZSL — STANISŁAWEM GUCWĄ, przewodniczącym CK SD — ANDRZEJEM BENESZEM i przewodniczącym OK FJN — JANUSZEM GROSZKOWSKIM.

Wśród gości dożynkowych obecni byli gospodarze województw. Przybyły także delegacje Polonii zagranicznej oraz bawiące w naszym kraju delegacje rolników sąsiadujących krajów.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Po najbardziej uroczystym momencie — wręczeniu gospodarzowi dożynek, Edwardowi Gierkowi przez starostów — bochna chleba — symbolu tegorocznych plonów oraz przemówieniu premiera Piotra Jaroszewicza odbyła się część wieńcowa. Zawarto w niej treści tradycyjne, mówiące o pracy, życiu mieszkańców wsi i przeobrażeniach, jakie się dokonały, a także akcenty historyczne upamiętniające powrót prastarych ziem piastowskich do macierzy i zaślubiny Polski z morzem w Kołobrzegu. Piosenka „Szli na zachód osadnicy" przypominała o pierwszych dniach obejmowania tych ziem przez pracowitych gospodarzy.

Równie pomysłowa i barwna była część artystyczna trwająca ponad godzinę. Wypełniły ją popisy tancerzy, chórów, kapel ludowych, recytacje i sceny rodzajowe. Był to przegląd bogatego folkloru różnych regionów naszego kraju, pod wspólnym hasłem „Od morza do Tatr". Żywą reakcję widowni wzbudziły występy dzieci koszalińskich i kołobrzeskich.

Pokaz zręczności dali sportowcy.

Finałem uroczystości dożynkowych był żywiołowy „Mazur" oraz manifestacja młodzieży i zespołów artystycznych maszerujących z pieśnią przed trybunami.

Za piękne widowisko podziękowali młodzieży przedstawiciele najwyższych władz.

W Gdańsku rozdano nagrody dla twórców i aktorów filmowych

Projekcja jedynego w tym dniu filmu konkursowego „Dzieje grzechu" Waleriana Borowczyka, ogłoszenie werdyktu jury i rozdanie nagród zakończyły w sobotę 6 bm. II Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku.

Jury pod przewodnictwem Jerzego Hoffmana postanowiło dwie równorzędne wielkie nagrody „Srebrne Lwy Gdańskie" przyznać Jerzemu Antczakowi za „Noce i dnie" oraz Andrzejowi Wajdzie za „Ziemię obiecaną".

Nagrodę specjalną jury — za film telewizyjny „Dom moich synów" otrzymał Gerard Zalewski, pierwszą nagrodę główną za film „Opadły liście z drzew" — Stanisław Różewicz, a drugą nagrodę główną — za film „Awans" — Janusz Zaorski.

Za osiągnięcia aktorskie nagrody otrzymali: Jadwiga Barańska — w filmie „Noce i dnie", Maja Komorowska w filmie „Bilans kwartalny", Zofia Jaroszewska — w filmie telewizyjnym „Dom moich synów", Jerzy Bińczycki — w filmie „Noce i dnie", Wojciech Pszoniak — w filmie „Ziemia obiecana", Roman Wilhelmi — w filmie „Zaklęte rewiry" i Krzysztof Majchrzak — w filmie telewizyjnym „Koniec babiego lata".

Ponadto jury przyznało nagrody: za scenariusz do filmu „W te dni przedwiosenne" — Zbigniewowi Safjanowi, za scenariusz do filmu telewizyjnego „Wyjazd służbowy" — Zbigniewowi Kubikowskiemu. Za zdjęcia do filmu „Wieczne pretensje" — Bogdanowi Dziworskiemu, za zdjęcia do filmu „Opadły liście z drzew" — Jerzemu Wójcikowi, za zdjęcia do filmu telewizyjnego „Koniec babiego lata" — Bronisławowi Baranieckiemu, za scenografię w filmie „Ziemia obiecana" — Tadeuszowi Kosarewiczowi. Za muzykę do filmów „Bilans kwartalny", „Linia", „Ziemia obiecana" i „Znikąd donikąd" — Wojciechowi Kilarowi. Za opracowanie dźwiękowe filmu „Zaklęte rewiry" — Stanisławowi Piotrowskiemu.

Nagrody dziennikarzy akredytowanych na festiwalu otrzymali: w kategorii filmów kinowych — Grzegorz Królikiewicz za „Wieczne pretensje", a w kategorii filmów telewizyjnych Krzysztof Rogulski za obraz pt. „Lis".

Po uroczystości odbył się pokaz filmów Jerzego Kawalerowicza „Celuloza" i „Pod gwiazdą frygijską".

W sobotę zakończyło również 3-dniowe obrady forum Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Dyskusja w której uczestniczyli twórcy filmowi, aktorzy, filmoloidzy, krytycy i działacze kultury dotyczyła najistotniejszych problemów ideowych i artystycznych twórczości filmowej i jej społecznego rezonansu oraz zagadnień organizacyjnych i produkcyjnych naszej kinematografii.

Pokaz duńskiego filmu „Dobre i złe" Joergena Totha zamknął przegląd filmów krajów nadbałtyckich, w którym reprezentowane były kinematografie Danii, Finlandii, NRD, Norwegii, Szwecji i Związku Radzieckiego.

Spotkanie kierownictwa partii i państwa z przedstawicielami młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)

mówienia Edwarda Gierka, który wysoko ocenił wkład młodego pokolenia w dotychczasowy dorobek Polski Ludowej i w osiągnięcia ostatnich lat. I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że młodzi wezmą aktywny udział w debacie przedzjazdowej wzbogacając przedstawiany przez partię program o nowe propozycje i przybliża jego realizację nowymi dokonaniami.

Edward Gierek udekorował sztandar Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej Orderem Sztandaru Pracy I klasy, przyznanym tej organizacji przez Radę Państwa. Jest to wyraz uznania dla wieloletniej aktywnej działalności ideowo-wychowawczej i wkładu ZSMW w społeczno-gospodarcze przeobrażenia wsi i rolnictwa.

Oficjalną część manifestacji zakończyła „Międzynarodówka".

Następnie odbył się koncert, podczas którego młodzi artyści zaprezentowali widowisko słowno-muzyczne zatytułowane „Rodzi się chleb".

* * *

Wieczorem, ulicami Koszalina przeciągnął barwny korowód dziewcząt i chłopców uczestniczących w ogólnopolskim spotkaniu młodzieży „Koszalin-75".

Wysoka pozycja przemysłu lekkiego

(Dokończenie ze str. 1)

tej gałęzi zaczynają procentować olbrzymie nakłady, jakie w ostatnich latach poszły na rozwój tej zaniedbanej kiedyś dziedziny gospodarki.

Dynamicznie rozwijający się przemysł lekki, zaliczany jest pod względem produkcji tkanin, przędzy, wyrobów pończoszniczych i obuwia do pierwszej dziesiątki krajów świata (w produkcji obuwia Polska zajmuje np. 6 miejsce w świecie). W ub. roku wyroby przemysłu lekkiego stanowiły blisko 9 proc. całego eksportu, z czego najwięcej zakupił Związek Radziecki. Podwojeniu uległ eksport konfekcji i dziewiarstwa na Węgry.

Wzrósł również o ok. 24 proc. eksport wyrobów przemysłu lekkiego do krajów zachodnich, mimo pogorszenia się koniunktury w tych krajach. Odnotować należy zwłaszcza rozszerzenie eksportu do Stanów Zjednoczonych i Japonii.

Wysoka pozycja przemysłu lekkiego widoczna jest szczególnie wyraźnie w jego tegorocznej ofercie targowej. Prezentujące ten przemysł centrale handlu zagranicznego „Textilimpex" i „Skórimpex" przedstawiły kilka tysięcy interesujących eksponatów, w zdecydowanej większości są to wyroby o nowym wzornictwie. „Textilimpex" zamierza sprzedać towarów za sumę ponad 21 mln. złotych dewizowych, a „Skórimpex" — za 1,5 mln. zł dewizowych.

Zadanie obu central nie będzie łatwe. Konkurencja na rynkach światowych jest bowiem duża, a recesja gospodarcza w świecie zachodnim nadal hamuje wymianę towarową. Przy tym wszystkim, produkując nowoczesne wyroby, przemysł lekki musi importować sporo surowców, których ceny w ostatnich latach poważnie wzrosły. Chodzi więc o to, aby w naszej wymianie z zagranicą przemysł lekki i reprezentujące go przedsiębiorstwa handlu zagranicznego poprawiały bilans, zwiększając eksport wyrobów i obniżając import surowców.

I. KAMPINOWSKI

Kronika wypadków

● Na stacji kolejowej Jedlicze Łódzkie w pociągu osobowym relacji Łódź Kaliska — Kutno wykoleił się ostatni wagon. Ofiar w ludziach nie było. Pociągi dalekobieżne kierowano okrężnymi trasami, natomiast na odcinku Łódź — Kutno w komunikacji lokalnej zastosowano system wahadłowy. Przyczyny wypadku ustali komisja.

● Na ul. Kopcińskiego przed nr 30 kierowca „Skody" IF 5723 zajechał drogę jadącemu na motorowerze FXR 777 Henrykowi P., który skręcając w lewo zajechał drogę jadącemu na motocyklu IL 9374 Longinowi N. a ten z kolei uderzył w feralną „Skodę". Kierowca motocykla doznał ciężkich obrażeń, zwłaszcza głowy i przebywa w szpitalu.

● Na ul. 3 Maja kierowca „Jelcza" 4975 IO Ryszard S. (Gandhiego 16) jadąc nieostrożnie wpadł na chodnik, uderzył w drzewo a następnie płot. Samochód przewrócił się na bok a jego kierowca doznał obrażeń. Opatrzono go w pogotowiu.

● Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Letniej kierowca „Syreny" 6536 IO Zdzisław W. (Jana 16) nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie ze „Skodą" prowadzoną przez Stanisława O. (Glinlania 30). „Skoda" uderzyła następnie w słup oświetleniowy. Pasażerka samochodu Lechosława O. doznała w wypadku obrażeń. Pomocy udzielono jej w pogotowiu.

(kl)

„Złoty medal" dla stycznika z „Elesteru"

Polska ekspozycja na 31 Międzynarodowych Targach w Plowdiwie przeżyła swój „złoty dzień". 3 eksponaty polskie zostały nagrodzone złotymi medalami. Otrzymały je: stycznik próżniowy SV-7 produkcji Fabryki Aparatów Elektrycznych „Elester" w Łodzi (wystawca „Eletkrim"), szuszarka bębnowa do zielonek produkcji „Rolamy" w Rogoźnie Wielkopolskim (wystawca „Agromet-Motoimport") oraz magnetofon stereofoniczny ZK-246 produkcji Zakładów Radiowych im. Ksprzaka w Warszawie (wystawca „Unitra").

Chińczycy zabiegają o ułatwienia handlowe

Do Waszyngtonu przybyła 7 bm. delegacja ChRL na czele z wiceprzewodniczącym chińskiego komitetu d.s. rozwoju stosunków gospodarczych z zagranicą, Li Czuangiem.

Agencje zachodnie zwracają uwagę na wysoki szczebel chińskiej delegacji, która będzie zabiegać o przyznanie ChRL klauzuli największego uprzywilejowania w handlu USA.

Walki religijne w Libanie

Napięta sytuacja panuje w Libanie. Od tygodnia wybuchają starcia zbrojne między ugrupowaniami muzułmańskimi a chrześcijańskimi na terenie położonego na północy kraju drugiego co do wielkości miasta Tripoli. W niedzielę doszło do walk z użyciem moździerzy, broni maszynowej, eksplodowały również ładunki wybuchowe. Reuter pisze, że śmierć poniosło co najmniej 14 osób, zniszczonych zostało również wiele sklepów. Liczba ofiar jest jednak prawdopodobnie wyższa, bowiem wskutek toczących się walk ambulanse nie wszędzie mogły dotrzeć.

W Bejrucie premier Raszid Karami spotkał się z czołowymi przedstawicielami życia politycznego kraju, aby omówić sposoby zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi. Rozważana jest możliwość wysłania na miejsce wypadków jednostek wojskowych. Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, sytuacja w Tripoli wciąż się pogarsza.

Odznaczenie dla gminy Gościno — mistrza gospodarności

6 bm. w przededniu centralnych uroczystości dożynkowych, w Koszalinie i województwie odbyły się spotkania z przybyłymi tu członkami najwyższych władz oraz licznej imprezy.

Pierwszy sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz spotkali się z politycznym i gospodarczym aktywem gminy Gościno, która w ubiegłorocznym ogólnopolskim konkursie OK FJN za cenne inicjatywy społeczne i osiągnięcia gospodarcze zdobyła tytuł gminy — mistrza gospodarności.

W czasie spotkania przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński udekorował sztandar gminy Orderem Sztandaru Pracy II klasy, nadanym jej przez Radę Państwa.

auto BAZAR

Po wakacyjnym zastoju daje się już odczuć wzmożony ruch na łódzkim auto-bazarze, drugim co do wielkości w kraju. Przede wszystkim przybywa samochodów używanych, co najmniej jednorocznych. Bardzo liczna jest gromada aut kilkuletnich, których właściciele chcą się pozbyć możliwie najszybciej, samochody te jednak nie zawsze są w dobrym stanie technicznym.

Spełniając prośby wielu Czytelników naszej rubryki, zainteresowanych kupnem używanych samochodów, publikujemy garść uwag, które mogą być pomocne przy nabywaniu auta na bazarze, zwłaszcza w powakacyjnym sezonie wyprzedaży. Uwagi te opieramy na obserwacjach poczynionych na autobazarze i doświadczeniach m. in. czołowych kierowców rajdowych — Macieja Sowińskiego i Wincentego Zbierkowskiego.

Sprawa podstawowa przy ocenie używanego samochodu to dokładne obejrzenie jego karoserii oraz zapoznanie się ze stanem silnika i zawieszenia. W żadnym razie nie można się sugerować nowym lakierem czy rozmaitymi ozdobami, które przecież nie poprawiają sprawności auta, choć mogą jazdę uprzyjemniać. Świeży lakier na karoserii zawsze wzbudza podejrzenia wytrawnych znawców, nader często bowiem nakładany jest dla ukrycia skorodowanych fragmentów błotników czy progów. Lepiej kupować gorzej prezentujący się kilkuletni samochód przed lakierowaniem, bo wówczas dokładnie można ocenić stan karoserii i uniknąć kupna auta, którego blacha trzyma się tylko na lakierze.

Kupujący używane samochody często przywiązują wielką wagę do stanu licznika przebiegu kilometrów. Nic bardziej złudnego! Znacznie ważniejszy jest rzeczywisty rok produkcji. Pomijając już przypadki umyślnego ustawiania licznika, trzeba pamiętać, że samochód starzeje się również wówczas, gdy stoi, choćby w ocieplanym garażu.

Z wyjątkową skrupulatnością trzeba obejrzeć przed kupnem używanego auta „słupki" i inne elementy stanowiące podstawowy szkielet konstrukcyjny karoserii. Uszkodzenia ich najczęściej zostają po „dachowaniu" auta. Tylko w niezwykle rzadkich przypadkach udaje się je naprawić tak, że samochód odzyskuje pełną sprawność. Na ogół pojazdy po „dachowaniu" przysparzają sporo kłopotów, np. ściągając na jedną stronę w czasie jazdy. Są to wady, których już nie można usunąć.

Po oponach auta na ogół poznajemy czy zawieszenie jest we właściwym stanie. Bieżniki opon powinny być starte w równym stopniu na całym obwodzie opon. Nie może być „schodów", łatwo wyczuwalnych dłonią.

Bardzo prostym sposobem sprawdzenia stanu technicznego samochodu jest przejażdżka po „kocich łbach". Już kilkaset metrów wystarczy, by wyszły na jaw usterki karoserii i silnika, wszelkie „dzwonienia" i inne hałasy sygnalizujące stopień zużycia oraz uszkodzenia.

(Obserwator)

Pani doc. dr hab. med. OLDZE MIODUSZEWSKIEJ serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z OŚRODKA ONKOLOGICZNEGO w ŁODZI

Wyrazy serdecznego współczucia koledze mgr inż. ANDRZEJOWI GIERMAZIAKOWI z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, KOLEŻANKI i KOLEDZY oraz UCZNIOWIE TECHNIKUM DZIEWIARSKIEGO DLA PRACUJĄCYCH ZPP „SANDRA" w ALEKSANDROWIE

Wyrazy serdecznego współczucia mgr inż. ANDRZEJOWI GIERMAZIAKOWI z powodu śmierci

OJCA

składają

RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z BRANŻOWEGO OŚRODKA POSTĘPU TECHNICZNEGO — KZSDW w ŁODZI

Drogiej Koleżance dr DANUCIE WILAMOWSKIEJ oraz Rodzinie — z powodu śmierci ukochanego

SYNA PIOTRA

wyrazy najgłębszego współczucia składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY ze STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ m. ŁODZI

Wyrazy serdecznego współczucia kol. kol. ALINIE i STEFANOWI KOWALCZYKOM z powodu tragicznej śmierci

MATKI — TEŚCIOWEJ

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU FIZYKI UŁ oraz INSTYTUTU BADAŃ JĄDROWYCH w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 września 1975 r. zmarł, nasz drogi Kolega, długoletni pracownik Łódzkiego Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi

MIECZYSŁAW ŻAK

Wyrazy najserdeczniejszego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY

Pogrzeb odbędzie się 8 września br. o godz. 15.30 na cmentarzu na Dołach.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie z powodu śmierci mojego Męża

JANA SOBIERAJA

a w szczególności: Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Kolegom z PRI, Dyrekcji, Kierownictwu, Koleżankom i Kolegom z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Pabianicach oraz Przyjaciołom, Krewnym i Sąsiadom, serdeczne podziękowanie składa

ŻONA

NIEUCHWYTNE PLANETY

Za orbitą Plutona krąży jeszcze jedna, a może i dwie planety — twierdzą specjaliści z leningradzkiego Instytutu Astronomii Teoretycznej Akademii Nauk ZSRR. Opierają się oni na analizie matematycznej lotu komet z dwóch tzw. „rodzin", które zbliżają się ku Ziemi i już w ubiegłym wieku zostały zaobserwowane przez astronomów.

Prof. Gleb Czebotariow — dyrektor Instytutu, jeden z największych radzieckich autorytetów w dziedzinie astronomii — zakomunikował, że o istnieniu jednej z tych planet przekonał się, wykonując serię obliczeń przy pomocy komputera — ruchu komety zarejestrowanej w astronomicznych katalogach pod numerem 1862-3. Parametry jej orbity dowodzą, że na ruch komety wpływa jakaś planeta.

Według obliczeń niewidzialna planeta ma średnicę od 8 do 12 tys. kilometrów — tj. objętością i masą równa jest w przybliżeniu Ziemi. Jej odległość od Słońca jest 54 razy większa niż Ziemi.

Uczony twierdzi, że kometa 1862-3 pojawi się w polu widzenia ziemskich obserwatorów w 1982 roku.

Jeśli obliczenia astronoma radzieckiego potwierdzą się — za siedem lat będzie można zakończyć wieloletnie spory na temat nie odkrytych jeszcze planet układu słonecznego.

Z prac analitycznych leningradzkiego Instytutu Astronomii Teoretycznej wynika, że orbity jeszcze jednej rodziny 11 komet, które pojawiły się również w ubiegłym wieku, są dowodem istnienia jeszcze jednej, bardziej odległej planety. Prawdopodobnie jest ona dwukrotnie większa od Ziemi i okrąża Słońce w odległości 100 razy większej niż nasz glob.

KADRY DLA LECZNICTWA

Ten temat „walkuje" się u nas już od kilku ładnych lat. I chyba jeszcze na parę lat wystarczy. Można wejść do któregokolwiek z łódzkich szpitali i pierwszym problemem na jaki tam natrafimy będą właśnie... pielęgniarki. Sam byłem świadkiem sytuacji, gdzie w wielkim szpitalu ściągano do zabiegu operacyjnego pielęgniarkę z oddziału, gdyż nie miał kto pomagać na sali operacyjnej.

Czy jednak naprawdę tak bardzo brakuje nam pielęgniarek? Na pewno tak, choć z racji pewnych zakorzenionych w naszym lecznictwie schematów, przywykliśmy też do demonizowania pewnych trudności, zastanowienie nad ich przyczyną odkładając „ad acta". Spróbujemy więc spojrzeć na problem pielęgniarskiego czepka od nieco innej strony.

W czerwcu br. łódzkie szpitale, bez klinik Akademii Medycznej, zgłosiły 300 wolnych etatów pielęgniarskich. Do dziś pracę podjęło około 150 tegorocznych absolwentek szkół pielęgniarskich. Pewną rezerwę wygospodarowano także przy okazji reorganizacji struktury administracyjnej, a więc przy likwidacji pewnych placówek obsługujących dawne województwo łódzkie. W tym okresie jednak kilkadziesiąt osób odeszło z Łodzi do innej pracy, na emeryturę itp. W sumie więc, tegoroczny zastęp absolwentek z biedą wystarczył na pokrycie naturalnego ubytku kadr pielęgniarskich, a braki, jak były, tak też i są nadal.

O skali problemu niech świadczy fakt, że owych 300 pielęgniarek, to akurat tyle ile zgodnie z normatywami powinien zatrudniać największy z łódzkich szpitali — Szpital im. M. Kopernika. Jeśli do tego wszystkiego dodamy jeszcze urlopy macierzyńskie i normalne urlopy letnie, obraz mocno skomplikowanej sytuacji lecznictwa w okresie letnim będzie dostatecznie wyraźny.

Pora więc postawić pytanie — co się w tej sytuacji robi. Przede wszystkim, zorganizowano nową, potężną szkołę pielęgniarską. 1 września przy ul. Kilińskiego 79 rozpoczął się pierwszy rok szkolny w historii Liceum Medycznego nr 3. Zorganizowano w nim aż 5 klas pierwszych. W sumie zaś, we wszystkich łódzkich szkołach pielęgniarskich przyjęto w tym roku do pierwszych klas 850 uczennic. To bardzo dużo i istnieje nadzieja, że o ile ubytek kadr w ciągu najbliższych trzech, czterech lat nie zwiększy się gwałtownie, w ciągu tego czasu będzie można wyrównać braki. Lata następne pozwoliłyby z kolei pokryć potrzeby placówek, które mają powstać w przyszłości. Pamiętajmy jednak, że potrzeby kadrowe też będą rosnąć.

Jeśli więc w przyszłym roku powstanie jakiś nowy oddział szpitalny, o szpitalu bowiem nie ma mowy, deficyt pogłębi się znacznie szybciej. I w tej sytuacji cieszyć musi, że na sprawy zatrudnienia spojrzano w tym roku trochę inaczej. W służbie zdrowia zaczęła bowiem obowiązywać zasada, że pielęgniarka, to pielęgniarka. Zamknięto więc możliwości zatrudniania pielęgniarek w stacjach sanitarno-epidemiologicznych. Uruchomienie klas higienistek szkolnych sprawi, że pielęgniarki nie będą już trafiać do szkół i wielu innych placówek. Mimo wszystko jednak, naszym zdaniem problem podstawowy — wyboru zawodu — pozostanie nadal.

Na dobrą sprawę, dziewczyna zaczynająca naukę w liceum medycznym nie ma najmniejszego pojęcia, jak w ogóle wygląda zawód, na który się zdecydowała. A jest to przecież zawód wymagający wielkiej odporności psychicznej i fizycznej, częstokroć poświęcenia. I nie każda dziewczyna się do niego nadaje. W praktyce uświadamia to sobie z reguły zbyt późno. Nie łudźmy się, że ćwiczenia praktyczne w czasie lat nauki odbywane w szpitalach dają adeptkom pełne wyobrażenie o specyfice zawodu. Zastanawiamy się więc, czy przypadkiem nie byłoby lepiej zorganizować dla dziewcząt chcących podjąć naukę w liceach medycznych kilkumiesięcznej praktyki szpitalnej jeszcze grubo przed rozpoczęciem nauki. Tylko w ten sposób można będzie zawczasu dać możność odwrotu tym, dla których basen, krew, widok ludzkiego nieszczęścia i śmierci nie będzie niemożliwy do przystosowania się.

Jest to naturalnie problem do dyskusji, do rozważenia. Istnieje jednak w kwestii kształcenia kadr medycznych jeszcze inna sprawa. Rozwój medycyny i techniki, postęp w dziedzinie lecznictwa wymaga już teraz dużej specjalizacji. Nie chodzi nam jednak o specjalizację taką, jak stosowana dotychczas. Na całym świecie obowiązuje w lecznictwie zasada wynikająca z bardzo prostego rachunku ekonomicznego. Rzecz w tym, że wykształcenie wysoko wyspecjalizowanej pielęgniarki kosztuje znacznie mniej, niż lekarza. Słowem, lekarz jest inwestycją zbyt drogą, by można rozmieniać ją na drobne. Dlatego też wszędzie obowiązuje zasada, że w placówkach leczniczych pracownikiem podstawowym, tym, który zajmuje się chorym od pierwszej do ostatniej chwili jego pobytu w szpitalu, jest pielęgniarka. Lekarz jest jej fachowym szefem kierującym leczeniem, zlecającym takie, czy inne postępowanie.

U nas jest inaczej. Do wyjątków należy sytuacja, gdy w chwili wymagającej szybkiej decyzji, pielęgniarka poda pacjentowi leki zabezpieczające go i dopiero wówczas wezwie lekarza dyżurnego. Nie bywa tak na ogół w pediatrii, gdzie załamania w stanie zdrowia dziecka występują przeważnie nagle i kwestia szybkości działania decyduje. Normalnie u nas najpierw woła się lekarza...

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka. Pierwszą już poruszyliśmy. Dalsze leżą w przepisach obowiązujących u nas, zgodnie z którym wstrzyknięć dożylnych dokonuje lekarz, choć w praktyce i tak robi je pielęgniarka, bo doktor przeważnie nie ma czasu, a ona i tak ma w tym większą wprawę. No i wreszcie sposób fachowego przygotowania pielęgniarki do pracy preferuje raczej treści zawarte w tytule zawodowym, a więc pielęgniarstwo, a nie wyspecjalizowane, fachowe postępowanie lecznicze. Oczywiście przyjęcie takiego schematu organizacji pracy średnich kadr medycznych wymagałoby zróżnicowanego przygotowania do późniejszej pracy. Trzeba by wprowadzić ponownie kilka stopni pielęgniarskich.

Instytucja asystentek pielęgniarskich, powołanych do pełnienia właśnie funkcji pielęgniarskich, w świetle tych założeń wcale nie jest taka zła, jak to stwierdzono kilka lat temu. Zlikwidowano bowiem asystentki, a tym samym zlikwidowano definitywnie aspekt pielęgniarstwa w naszych szpitalach. Bądźmy szczerzy — w naszych szpitalach chorych się leczy, ale w żadnym wypadku nie pielęgnuje. Skończyliśmy z rozpieszczaniem narodu, a w praktyce okazuje się, że szkoda!

Na zakończenie tych teoretyczno-praktycznych rozważań pozostała nam jeszcze jedna kwestia. Kto raz chociaż zetknął się poważniej ze szpitalną powszechnością, będzie wiedział doskonale czym jest dobra przełożona. Tych dowódców stanowisk w służbie zdrowia jest bardzo wiele i mają w praktyce ogromne znaczenie. Zrozumienie tego faktu przyświecało zorganizowaniu najpierw w Lublinie, a potem w Katowicach wyższych studiów pielęgniarskich. W naszym mieście doliczyliśmy się w tych dniach zaledwie pięciu pań w białych czepkach z tytułem magistra. Dwie z nich uzyskały go na innych uczelniach i całkiem innych wydziałach. Rozmawialiśmy jednak z wieloma przedstawicielkami tego zawodu i ku naszemu zdziwieniu opinia na temat wyższych studiów pielęgniarskich była zgodna. Potrzebne, ale nie takie, jak do tej pory.

Idą na Akademie Medyczne absolwentki liceów po rocznej praktyce w lecznictwie. I na dobrą sprawę, niewielkie mają pojęcie o niuansach i specyfice pracy średnich kadr medycznych. Nie negujemy, że panie magister sprawdzają się potem w pracy. Rzecz w tym jednak, że system organizacji tych studiów uniemożliwia doskonalenie fachowe kobietom, które przepracowały, jako pielęgniarki pięć czy dziesięć lat, dysponują dużym zasobem doświadczenia i wiedzy praktycznej. A więc po odpowiednim przygotowaniu byłyby znakomitą kadrą kierowniczą, której potrzeba nam teraz, w toku reorganizacji struktury administracyjnej, także społecznej służby zdrowia.

Do czego zmierzamy? Potrzeby kadrowe stawiają przed szkolnictwem wyższym naszego regionu potrzebę zorganizowania w łódzkiej Akademii Medycznej w najbliższym czasie drugiego wydziału lekarskiego. Nie zapominajmy jednak, że nie samymi lekarzami stoi lecznictwo. W tej sytuacji naszym zdaniem istnieje także pilna potrzeba zorganizowania w Łodzi wyższych studiów pielęgniarskich. Jednak rozumiejąc z jednej strony ograniczone możliwości uczelni, a z drugiej specyfikę regionu, widzielibyśmy je, jako studia zaoczne czy wieczorowe. Jako możliwość doskonalenia kadr, którymi dysponujemy już w tej chwili. Świetnych pielęgniarek mamy i tak zbyt mało. Nie mówiąc o tym, że za mało mamy p i e l ę g n i a r e k właśnie, jako takich. Choć więc zdaje się, że nie grozi nam samoobsługa w szpitalach problem ten z każdym rokiem będzie coraz poważniejszy.

CZY SAMOOBSŁUGA?

Jeszcze niezbyt dawno, przemysł górniczy wydawał się bardzo odległy od stolicy przemysłu lekkiego i to nie tylko w sensie przestrzennym. Zmiany przyszły szybko, a dziś już wydają się mieszkańcom okolic środka Polski rzeczą naturalną. Bełchatów to już zupełnie inny, jakby nowo pisany rozdział historii przemysłu wydobywczego na tej ziemi. Ale przecież poprzedziły go inne wcześniejsze inicjatywy inwestycyjne, poważnie liczące się w kraju. Choćby kopalnictwo rud w Łęczycy i Fabryka Maszyn Górniczych w Piotrkowie. Coraz częściej w naszym najbliższym rejonie, obchodzone będzie górnicze święto „Barburki".

W „Piomie" melduję się w gorący dzień późnego lata. Zaczynam od gospodarzy zakładu — dyrekcji i komitetu zakładowego. Słyszę to, czego się spodziewałam. Mimo okresu urlopowego, fabryka musi pracować na najwyższych obrotach. Nie ma mowy o jakiejkolwiek taryfie ulgowej. Wprost przeciwnie — KSR zorganizowana w lipcu, gdy lato osiągało swe apogeum, poświęcona była właśnie szukaniu metod dalszych przyspieszeń. Bo to nie tylko trzeba godnie zamknąć zdynamizowaną 5-latkę, ale wywiązać się z nowych zadań dla Huty Katowice i powstającej Kopalni „Bełchatów". Uzyskuję zgodę na reporterski wgląd w zwykły dzień fabryki. Wyruszam z notatnikiem na teren olbrzymiego przedsiębiorstwa, po którym najrozsądniej byłoby poruszać się co najmniej rowerem.

NIE POWIEM NIC ODKRYWCZEGO

przypominając, że znaczne zadania **w przekształcaniu górnictwa krajowego w nowoczesną gałąź wytwórczą, spoczywają dziś także na przemyśle maszyn górniczych. Bez niego nie możliwe byłoby wprowadzanie mechanizacji i automatyzacji prac, a więc ulżenie ciężkiemu ludzkiemu trudowi. Niemożliwe byłoby stałe zwiększanie higieny, bezpieczeństwa i komfortu pracy w kopalni. Bez przenośników taśmowych kolejek dołowych, strugów mechanicznych, obudów zmechanizowanych podziemnych chodników, bez instalacji klimatyzacyjnych, dzisiejsze tempo prac górniczych byłoby już nie do pomyślenia.**

Przemysł maszyn górniczych należy do szczególnie szybko rozwijających się. W okresie 30-lecia, w resorcie górnictwa produkcja tego przemysłu wzrosła wartościowo 153-krotnie, zatrudnienie 7,3-krotnie, a wydajność liczona na 1 zatrudnionego 16-krotnie. Zorganizowany został więc przemysł, który dzięki nieprzerwanemu rozwojowi, stał się podstawowym dostawcą maszyn dla polskiego górnictwa. W 1945 r. Zjednoczenie Przem. Maszyn Górniczym „Polmag" zrzeszało 10 zakładów. Dziś jest ich już 22. Piotrkowska „Pioma" ze względu na zaawansowany rozwój, doświadczenie i możliwości, należy do najbardziej liczących się.

W swej 19-letniej historii „Pioma" jest prawie nieustannie w rozbudowie. Ale nie tylko wzrostowi potencjału produkcji, uzbrojeniu stanowisk pracy w coraz lepsze maszyny i narzędzia poświęca się w zakładzie uwagę. Duże znaczenie przywiązuje się w tym żywotnym przedsiębiorstwie do spraw postępu ekonomicznego tj. wydobyciu z posiadanego potencjału maszyn rąk i umysłów ludzkich, jak najwięcej i przekazaniu tego niezwłocznie gospodarce.

Zahaczam o dział przygotowania produkcji. Starą zasadę

„JAK SOBIE POŚCIELESZ TAK SIĘ WYŚPISZ"

w „Piomie" przekłada się na język organizacji produkcji i technologii. Etap przygotowania decyduje o terminowym wykańczaniu gotowych maszyn, dostawach wyrobów gotowych oraz części zamiennych. Tylko ten kto dziś w przemyśle tak rozumuje, może liczyć na dobrą pozycję. Szef tego działu **mgr inż. Stefan Kabziński,** musi więc mieć szeroki i jasny pogląd na bieżącą sytuację branży maszyn i jej odbiorców. — **Naszym aktualnie najpoważniejszym zadaniem — stwierdza, jest przystosowanie zaplecza technicznego do rozpoczętego już przyspieszonego rozwoju kopalnictwa węglowego. Dobiega u nas końca budowa nowych wydziałów produkcyjnych. Nowe moce, które tam uruchomimy, w głównej mierze służyć będą produkcji urządzeń dla zagłębia bełchatowskiego. Dzięki wysokiemu stopniowi organizacji, będzie w niej możliwe skoncentrowanie produkcji długich serii, większej unifikacji części maszyn, a co za tym idzie osiąganie jeszcze lepszych efektów w jakości i wydajności.**

Dzięki tym nowym wydziałom, będziemy także mogli pogłębić asortymentowe wyprofilowanie naszej produkcji. Piotrkowska fabryka koncentrować będzie się w przyszłości na takich asortymentach, jak: taśmociągi dla kopalnictwa odkrywkowego, przenośniki „Gwarek", których ocena w porównaniu z konkurencyjnymi — w krajach RWPG i zachodnich, wypadła dla nas niezwykle pozytywnie. Następnym asortymentem, który będziemy u siebie rozwijać, to linowe kolejki podwieszone, które stanowią niezwykle potrzebne urządzenie do transportu pomocniczego w chodnikach kopalni. Niezależnie od tych wyrobów, pozostaniemy także głównym kooperantem fabryki w Tarnowskich Górach, która jako pierwszą w kraju przystąpiła do produkcji zmechanizowanych obudów chodników wydobywczych, zastępujących tradycyjne drewniane stemplowanie. U nas powstawać będą ich konstrukcje stalowe. Te wyroby stwierdza inż. Kabziński — umożliwiają nam wysoką specjalizację i rozwijanie serii przemysłowych. Sprawą, która oczekuje wciąż na decyzję, pozostaje produkcja jednostkowa. Pod względem pracochłonności, angażuje ona u nas do wytwarzania różnych urządzeń wyciągowych i zmechanizowanej obróbki węgla — ok. 50 proc. mocy. Z punktu widzenia ekonomicznego i naukowego, jesteśmy z naszą 5 tys. załogą, już zbyt dużym zakładem dla takich zamówień.

Sekretariat melduje przybycie delegacji specjalistów z Iranu, których interesuje poziom maszyn z „Piomy". Inżynier Kabziński niezbędny jest przy tych rozmowach, a ja trafiam w swej wędrówce do hali nr 52 — do tej, na której przekazanie przez budowlanych z ŁPBP nr 2, wszyscy w „Piomie" niecierpliwie czekają. W pierwszej z 10 naw, montuje się już maszyny. Następne czekają na prace wykończeniowe. — **Te wydziały — to będzie już zupełnie inna „Pioma" — stwierdza główny specjalista d/s inwestycji — R. Bąkowicz. — Ostatnie słowo techniki produkcji i warunków socjalnych. Ale na tym rozbudowy i modernizacji „Piomy" nie kończymy. Na prace te w przyszłej 5-latce przeznaczamy dalsze 600 mln zł, głównie na wymianę parku maszynowego i nowe magazyny. Przy gabarytach naszych wyrobów na dzisiejszych powierzchniach już się dusimy.**

Zanim trafiłam do działu produkcji maszynowej

SPORO WIEDZIAŁAM JUŻ O JEGO SZEFIE

— Tadeuszu Szpaku. Na ostatniej „Barburce" ogólnokrajowej, w kopalni „Pniówek", stary wiarus branży maszyn górniczych, odznaczony został przez I sekretarza — E. Gierka Krzyżem Kawalerskim, a później znalazł się w grupie przodującej kadry, która otrzymała osobiste listy gratulacyjne w podzięce za pracę. Tadeusz Szpak pracuje w „Piomie" od chwili jej powstania. Z boku przyglądam się jego pracy. Prowadzi krótką naradę sztabu wydziału. Swą postawą przypomina sztygara. Jest energiczny, opanowany, budzi zaufanie. Wokół niego — sami młodzi ludzie.

— Pani się dziwi? — mówi. Stawiam na młodych, tak jak kiedyś na mnie stawiano. Moi kierownicy, majstrowie i brygadziści są młodzi, ale mają autorytet, bo wyrośli tutaj ze ślusarzy, tokarzy. Tu wykształcili się na techników i inżynierów, systemem wieczorowym. Nie wymienię wszystkich, bo ich za dużo. Na przykład **Jerzy Nowak, Tadeusz Sickierski, Zdzisław Dolny, Tadeusz Kaźmierczak, Zdzisław Sadłowski** i inni. Dzięki nim i ich ludziom, dajemy sobie radę, mimo typowych wszędzie trudności z zaopatrzeniem, narzędziami itp. Od początku do końca, my tutaj czujemy się odpowiedzialni za nasze maszyny, bo wiemy komu one służą i co od nich zależy. Niech mi pani wierzy — wstydzimy się za tych producentów, których odbiorcy przez telewizję alarmują o braku części zamiennych do maszyn. W naszym przemyśle byłoby to nie do pomyślenia. Nasza maszyna, jest naszą do końca. Czuwa nad tym zakładowy serwis.

T. Szpak chętnie mówi o zwykłych problemach swej pracy.

— Przecież i na nas — tłumaczy — spadają poza planową produkcją zadania nadzwyczajne. Do nich potrzebna jest nadzwyczajna mobilizacja. Na przykład takie taśmociągi dla Huty „Katowice". W tym roku mamy ich wykonać 1849 ton. Na dzień 30 sierpnia, wykonaliśmy to zadanie z nadwyżką 770 ton. A dostawy w 1976 r., wyniosą 3.426 ton i to w samym tylko I półroczu. Wszystko można, jeśli tylko się chce i stworzy odpowiednie warunki.

NA KONIEC SWEJ WIZYTY

reporterskiej w „Piomie" spotykam się na krótko z dyrektorem ekonomicznym — **A. Cieciurą.** Pytam o moje wrażenia z fabryki.

— „Pioma" otrzymała paszport w górę, dyrektorze, w hierarchii branży i przemysłu.

— Chyba tak — zastanawia się dyrektor. — Ale to branża naprawdę priorytetowa. W 1970 r. wartość naszej produkcji wynosiła 725 mln zł. W tym roku — 1.540 mln zł. A więc przyrost wyniesie 212 proc. Stwarza nam się coraz lepsze warunki. Ale ten dorobek, to przede wszystkim wysiłek naszych ludzi. Pierwotną wersję planu 1975 r. nasza załoga zamierza wykonać w październiku. I na pewno w tym właśnie miesiącu złoży o tym meldunek najwyższym władzom kraju. Do końca roku damy dzięki zobowiązaniom 14.300 tys. dodatkowej produkcji i 17,5 mln zł dodatkowo zaoszczędzonych materiałów. Paszport, o którym pani wspomniała — wszystkich mocno zobowiązuje.

Maryna Krajówna

Cdy nowy rok wypada w październiku

Jakże często słyszy się sarkastyczne pytanie: „Dlaczego wśród społeczeństwa dorosłego spotykamy tak wielu ludzi przeciętnych, ograniczonych umysłowo i złych, skoro prawie wszystkie dzieci są takie genialne i dobre?". W tym sarkazmie jest oczywiście wiele przesady i złośliwości, ale tkwi w nim również i ździebło prawdy. Spróbujmy to wyjaśnić.

JAK ROZWIJAĆ TALENTY?

W naszym kraju, pomijając grupy tak zwanego marginesu społecznego, zdecydowana większość rodziców stara się za wszelką cenę zapewnić swoim dzieciom warunki umożliwiające zaspokojenie tzw. potrzeb popędowo-emocjonalnych na poziomie co najmniej dostatecznym. W przeciętnej polskiej rodzinie dzieci nie muszą dziś zabiegać same o to, aby zaspokoić potrzebę głodu, pragnienia, odpoczynku. Wszystkie ich **potrzeby popędowe** (zwane też potrzebami fizjologicznymi, biologicznymi lub bytowymi), a więc te, które warunkują rozwój organizmu fizycznego, są zaspokajane za pośrednictwem rodziców lub opiekunów. Oni też dbają o to, aby dzieci czuły się bezpieczne, wolne od lęku, kochane, aby były otaczane życzliwością i wyrozumiałością przez bliższych i dalszych krewnych, przyjaciół i znajomych rodziny. Często też możemy zaobserwować, że nawet zupełnie obcy ludzie darzą małe dzieci serdecznością, dobrocią i uśmiechem. Poczucie bezpieczeństwa, miłość, życzliwość i uśmiech, to **najbardziej podstawowe potrzeby emocjonalne,** bez zaspokojenia których trudno jest wychować jednostkę zdrową psychicznie, zdolną do nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, odporną na stressy i konflikty.

Wielu nowoczesnych rodziców dokłada starań, aby ich dzieci mogły również zaspokajać **potrzebę poczucia własnej wartości,** przede wszystkim w grupie rodzinnej. Tacy rodzice traktują swoje dzieci, jak ludzi dorosłych — rozmawiają z nimi, jak z równymi partnerami.

Stwarzanie okazji do uważnej obserwacji otaczającego świata, fascynacji zjawiskami przyrody, zdobywania własnych doświadczeń i wyciągania z nich logicznych wniosków, samodzielnego rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji oraz przewidywania skutków, jakie te decyzje spowodują — oto warunki konieczne do ukształtowania i zaspokajania **potrzeby poczucia własnej wartości nie tylko u małego dziecka, lecz także u każdego dorosłego człowieka.**

Ci nowocześni rodzice odrzucają nieprzydatne już dziś powiedzenia w rodzaju: „dzieci i ryby głosu nie mają", „nie filozofuj, bo masz jeszcze mleko pod wąsem", itp. Unikają oni z reguły zakazowo-nakazowych metod wychowawczych, nie wywierają na dzieci presji, nie domagają się ślepego posłuszeństwa wobec dorosłych. Przeciwnie, pozostawiają swoim dzieciom możliwie pełną swobodę wyboru sposobów zachowań oraz ponoszenia odpowiedzialności za dokonany wybór. Tej swobody wyboru nie należy utożsamiać z brakiem zainteresowania własnym dzieckiem i troski o nie.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dzieci, mogące w sposób naturalny (bez walki) zaspokajać swoje **potrzeby podstawowe,** rozwijają i zaspokajają również **potrzebę samorealizacji,** która jest najwyższą w hierarchii potrzeb podstawowych.

Nasze dzieci, wolne od konieczności zabiegania o zaspokojenie wąsko pojętych potrzeb biologicznych, a ponadto darzone miłością, życzliwością i zaufaniem oraz traktowane, jak zdolne do samodzielnego myślenia i decydowania jednostki, potrafią samorealizować się w zabawie tak, jak rzadko kiedy ludzie dorośli w pracy. A przecież **zabawa w pojęciu dziecka, to wykonywanie najważniejszych** — z jego punktu widzenia — **zadań, rozwiązywanie pasjonujących problemów i tworzenie nowych jakości.** I nie ma znaczenie, czy te zadania, problemy i nowe jakości są rzeczywiste, czy wyimaginowane. **Ważne jest to, że stanowią one cel same w sobie — jedyny i najważniejszy w danej chwili — wymagający pełnej koncentracji uwagi, cierpliwości, umiejętności pokonywania przeszkód, odwagi i twórczego myślenia.**

Obserwacja dzieci powinna nam pomóc w znalezieniu odpowiedzi na pytanie, co robić, aby talenty ludzkie mogły się ujawniać i rozwijać. Może my, ludzie dorośli, powinniśmy zrewidować nasze postawy i zachowania, zastanowić się, w jakim stopniu nasza codzienna praca i nasz styl bycia umożliwiają innym ludziom (nie tylko nam samym i naszym dzieciom) zaspokajanie potrzeb podstawowych. Czy wytwory naszej pracy oraz nasze codzienne zachowania mogą być odbierane przez innego człowieka jako pożyteczne, przyjazne i życzliwe.

Pierwsze wypracowanie

Zrób to sam

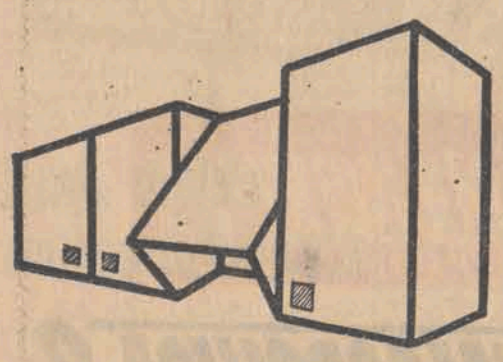

Nowoczesność w kuchni

Gros prac kuchennych, zwłaszcza gdy pani domu pracuje zawodowo, wykonuje się po południu lub wieczorem przy świetle elektrycznym, często przy jednym punkcie świetlnym. Należy unikać jednej lampy pod sufitem, a w zamian zainstalować świetlówki pod szafkami (do nabycia w sklepach), które bezpośrednio oświetlą stanowiska pracy: płytę kuchenną, stół czy zlewozmywak. U nas, w Polsce, nie instaluje się okapów nad kuchniami. A szkoda. U naszych sąsiadów w NRD stanowi to podstawowe wyposażenie kuchni. Tylko kobiety gotujące wiedzą, jak ważne jest dobre wietrzenie, wymiana powietrza w kuchni, bowiem nawet okno problemu nie rozwiązuje, gdyż i tak rozchodza się zapachy po całym mieszkaniu. A wystarczy przecież, gdy zainstalujemy wentylator kuchenny, zawieszając go na kratce kanału wentylacyjnego. Największe efekty daje jednak okap, nad płytą kuchenną z wmontowanym wentylatorem i oświetleniem.

Urządzenie to wyciąga rozgrzane powietrze, parę wodną wraz z zapachami oraz spaliny gazu. Dla majsterkowiczów zamieszczamy rysunek — propozycję okapu z kanałem wentylacyjnym wewnątrz.

Do wykonania potrzebne będą: płyta pilśniowa — laminowana, listwy drewniane o przekroju 15 x 15 mm, wentylator kuchenny „Predomu". Ścianki boczne i tylną, mocujemy za pomocą wkrętów z podkładkami do ściany oraz boków szafek wiszących. Płytę przednią, dobrze wymierzoną i przyciętą przyklejamy do ramy wykonanej z listewek.

Dla ułatwienia podajemy kolejność czynności:
— na kratce wentylacyjnej wieszamy wentylator i instalujemy oświetlenie;
— przykręcenie ramy z listewek do boków szafek;
— przykręcenie ścianek bocznych i tylnej;
— przyklejenie ścianki przedniej.

N

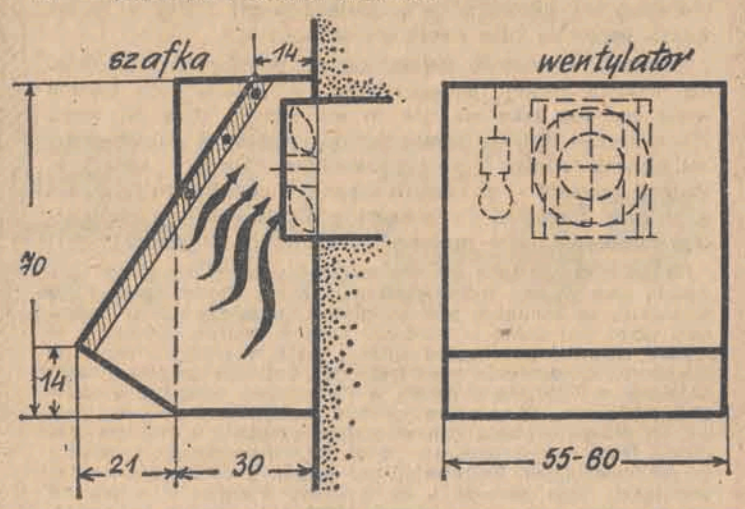

MODA pod znakiem oszczędności

Demonstrując swe ostatnie kolekcje — paryscy twórcy mody mocno podkreślali, jakie to podjęli kroki oszczędnościowe. Wprawdzie brzmi to dla nas niekiedy trochę zabawnie, ale sama myśl, by ukrócić nieco rozpasanie mody, zwrócić większą uwagę na praktyczność odzieży jest na pewno słuszna. I każda z nas powinna to uwzględnić we własnym budżecie.

Więc przede wszystkim nowa odzież jest znacznie węższa, wymaga dużo mniejszej ilości materiału, niż modna dotychczas. Wszelkie cięcia i ozdoby zostały zlikwidowane do niezbędnego minimum — co wpłynęło oczywiście na obniżenie kosztów zużytego surowca oraz zmniejszyło pracochłonność.

Niektórzy krawcy opracowali nową metodę kroju polegającą na zastosowaniu tylko jednego szwu. Pozwala to zaoszczędzić aż jedną trzecia tkaniny w porównaniu ze zużyciem jej przy kroju klasycznym.

Obok uproszczeń — umiarkowanie. Oto *najbardziej charakterystyczne cechy propozycji jesienno-zimowych.* Wraca np. do mody długo nie widziana tzw. mała czarna, suknia, którą można nosić często i długo. Obecne „małe czarne" są tak proste, że stanowią właściwie tło dla dodatków. Praktycznie nigdy się nie opatrzą, bo przechodzą niemal nie zauważone.

Różnorodne tuniki noszone do spódnic i spodni pozwalają na przeróbki. Każdą nie noszoną już, czy zbyt ciasną lub krótką suknię można przerobić na tunikę. Nadal modne są „patchworki", a więc zszywanie razem kawałków tkanin o różnym deseniu, w różnych kolorach. Pozwala to rozwinąć pomysłowość, zdobywając tanim kosztem coś zupełnie nowego. W dodatku obecnie modne są także swetry i tuniki z łączonych razem różnokolorowych kwadratów robionych szydełkiem czy na drutach. Żadna resztka wełny znajdująca się w domu nie powinna się więc zmarnować.

Lansowany ostatnio nowy sposób *ubierania się jest bardzo praktyczny, polega* bowiem na nakładaniu na siebie kilku warstw lżejszej odzieży zamiast jednej ciężkiej i kosztownej pelisy czy futra. Np. nieprzemakalne płaszcze proponowane są również na zimę, a pod nie ocieplające, duże, długie kamizele ze sztucznego futra, tkaniny kocowej, grubej włóczki. A pod kamizelą ma się ciepłe spodnie lub spódnicę z tuniką, lub golfem. Na płaszcz narzuca się ponadto chusty z frędzlami lub duże ciepłe szale.

Moda odbiega więc bardzo od tradycji, jest liberalna, pozwala na noszenie rzeczy tańszych, bardziej dostępnych. U starszego pokolenia Polek ten sposób ubierania się „na cebulę" budzi być może niekiedy przykre skojarzenia: przypomina wojenne czasy, gdy kładło się na siebie, by ochronić się przed zimnem, wszystko, co człowiek posiadał.

Teraz jednak efekt będzie zupełnie inny — zestawy będą dobrane kolorystycznie, zharmonizowane, twarzowe — a nie przypadkowe. A ponadto coraz więcej jest ludzi, dla których wojna jest już wyłącznie historią i „cebulkowy" ubiór nic im nie przypomina.

Nowym typem obuwia — także oszczędnościowego — są obok długich botów wykonanych miękko, bez podszewek i ociepleń, krótkie botki-sztyblety, przeznaczone do noszenia ze spodniami często wpuszczanymi do wewnątrz. Botki te mają przód cholewki w formie języka przytrzymanego dokoła kostki skrzyżowanymi paskami. Wykonane powinny być z miękkich skór licowych. Jako obuwie strojniejsze występują różne rodzaje czółenek, przeważnie zapinanych na cienkie paseczki.

Zaznacza się triumfalny powrót spodni i to w oszczędniejszej — z punktu widzenia ilości zużytego materiału — wersji. Długie klasyczne spodnie mają proste, umiarkowanej szerokości nogawki. Spodnie bardziej awangardowe są długie, obcisłe niemal jak rajtuzy i wpuszcza się je do botów. Pewną nowością są i spodnie proste sięgające do połowy łydki z wywiniętymi mankietami noszone bądź z długimi botami, bądź wełnianymi grubymi pończochami i sportowymi półbutami.

Współczesne spódnice to już także nie rozrzutne kloszе, ale proste lekko marszczone w talii, portfelowe lub w faldy zaszyte do bioder. Długość — zależnie od figury i gustu — od zakrywającej tylko kolano do połowy łydki. Do ziemi nosi się wyłącznie suknie wybitnie wieczorowe.

Bardzo oszczędnie korzysta współczesna moda z wszelkiego rodzaju ozdób. Nawet guziki są dyskretne, nie rzucające się w oczy, a paski przeważnie wąskie, matowe.

Czyli wszystko pomyślane jest tak, by oszczędzać surowce, obniżać koszty szycia — jednym słowem być w zgodzie z aktualną sytuacją większości krajów Europy.

Oto nowe okrycie z „Cory"

PYSZNOŚCI ◆ PYSZNOŚCI ◆ PYSZNOSCI

Takiego węgorza jak u naszego gospodarza nie jadłam nigdy w życiu.

— Szarlotka z bitą śmietaną była wprost genialna w „Malince".

— Lody z owocami i bitą śmietaną w „cocktail-barze" mogłam jeść trzy razy dziennie.

Tak zaczyna się wiele wakacyjnych wspomnień, po czym następuje komentarz: słuchaj, przytyłam. Spodnie piszczą, trzeba to będzie jakoś zrzucić. Ale sama rozumiesz. — W takie upały to człowiek tylko leżał i jadł. A jak nie jeść tych nowych pyszności. Jak by tego nie tłumaczyć biodra świadczą o urlopowym relaksie. Będzie odchudzanie! Moja przyjaciółka napycha się więc waflami nie tuczącymi twierdząc jednak, że to nic nie daje. Pije gorzką kawę a później „przegryza" ją dwoma kostkami cukru mając cichą nadzieję, że zjedzone od niechceonia mają co najmniej połowę kalorii mniej. Znajoma starsza pani zapytana czemu od rana ma tak smutną minę odpowiedziała: bo brak mi silnej woli. Cały dzień się odchudzam, jem chrupki chleb, biały chudy ser, piję gorzką herbatę, a wieczorem, gdy już mam się położyć spać, nie wytrzymuję. Pożeram jakieś ciastko albo kawałek czekolady i szybko kładę się spać, żeby zapomnieć o złamaniu praw kuracji...

Ano kobieta musi się odchudzać i musi cierpieć. Ale jak pisze Anthelme Brillat-Savarin (ur. 1755 r.) w swej znakomitej książce „Fizjologia smaku" — „Skłonność płci pięknej do smakoszostwa ma w sobie coś instynktownego, ponieważ sprzyja ono urodzie. Obserwacje dokładne i ścisłe dowiodły, że dieta pożywna, delikatna i starannie ułożona oddala na długo starość. Gdy taką dietę stosować, oko bardziej błyszczy, cera ma więcej świeżości, a mięśnie są mocniejsze; ponieważ fizjologia daje nam pewność, że zwiotczenie mięśni jest przyczyną zmarszczek — tych niebezpiecznych wrogów urody — prawdą będzie powiedzenie, iż kobiety co umieją jeść, są o 10 lat młodsze od tych co sztuki tej nie znają".

Pomińmy jednak wszelkie szczegóły dotyczące samego menu, proponowanego przez autora, bo zaprzeczyłoby ono całkowicie wszelkiemu pojęciu diety. Ale jako się rzekło kobieta współczesna odchudzać się musi. Bo jak mawiają niektórzy: co to za kobieta, która się nie odchudza. Panie znoszą swe „tuszowe" rozterki pogodnie albo posępnie. Każda jednak przeżywa, dłuższy czy krótszy, okres w którym odmawia sobie, albo przynajmniej stara się odmówić, ciastek, kremów i różnych wysokokalorycznych smakołyków.

Dla dodania otuchy tym, które właśnie postanowiły podjąć decyzję: od jutra się odchudzam, sięgnijmy jeszcze raz do książki Savarina. **„Smakosze z przeznaczenia są na ogół średniego wzrostu twarz mają okrągłą albo kwadratową, oczy błyszczące, czoło małe, nos krótki, usta mięsiste i zaokrąglony podbródek. Kobiety są pulchne, raczej ładne niż piękne. Te spośród nich, które przede wszystkim lubią łakocie, mają rysy delikatniejsze, wyraz bardziej subtelny, są milusie i wyróżniają się osobliwie upodobaniem do plotek".** Słowem są sympatyczne jakby w nagrodę za tortury diety. Natomiast, jak pisze autor, ludzie „którym natura odmówiła zdolności smakowych mają twarz, oczy i nos długie; jakiegokolwiek będą wzrostu, w ich postaci jest coś wydłużonego. Włosy mają czarne i gładkie i przede wszystkim brak im tuszy: to oni wymyślili obcisłe pantalony. Kobiety w tym samym względzie upośledzone przez naturę są kanciaste, nudzą się przy stole i żyją tylko obmową". Słowem chudzi nie wypadli najlepiej w opinii autora.

To oczywiście tylko słowa otuchy bo od odchudzania nie zamierzamy nikogo odwodzić. Istotnie warto prezentować na plaży zgrabną sylwetkę, nie mieć kompleksów spowodowanych tuszą, ale jak tu nie wspominać później tej wspaniałej szarlotki w „Malince"? (rg)

Z BOISK PIŁKARSKICH

Pod znakiem wyników nie rozstrzygniętych rozegrali piłkarze klasy okręgowej czwartą kolejkę spotkań mistrzowskich. Remisowali: Motor — Budowlani i Piotrcovia — Boruta po 0:0. Zelowski Włókniarz podzielił się punktami z Orłem 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Zelowa **Kukiełа i Gajda**, a dla Orła **Lęk 2.**

ŁKS II — ChKS 1:1 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył **Grzywacz** a wyrównującą dla ChKS **Łużniak** (z karnego). Włókniarz (Ł) — Concordia 1:1 (1:1) bramkę dla łodzian zdobył **Ochman**, a dla drużyny gości **Krężel**. Pabianicki Włókniarz zasłużenie pokonał Start 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył **Kozłewski**. Bardzo dobrze spisuje się niewiadowski beniaminek, odniósł on kolejny sukces tym razem nad Pogonią Zd. Wola 3:1 (2:0). Bramki dla Stali zdobył **Głowacki 2 i M. Urbańczyk 1**, dla pokonanych — **Hajduk 1.**

W klasie „A" tomaszowska Lechia po zwycięstwie nad Złoczewią została nowym przodownikiem tabeli w swojej grupie, ale tuż za nią uplasowała się bełchatowska Skra. W grupie północnej nadal prowadzą rezerwy Widzewa. W klasie okręgowej juniorów wysokie wyniki uzyskali: Łodzianka I 10:0 i ŁKS 7:0.

TABELA

1. Włókniarz (Pab.)	7:1	8—3
2. Orzeł	6:2	5—2
3. Concordia	6:2	5—3
4. Włókniarz (Ł)	6:2	5—3
5. Stal (Niewiadów)	5:3	7—5
6. ChKS	5:3	4—5
7. Boruta	5:3	3—2
8. Włókniarz (Zelów)	4:4	5—4
9. Start	3:5	4—3
10. Piotrcovia	3:5	3—4
11. Motor	2:6	1—3
12. Pogoń	2:6	5—9
13. Budowlani	1:7	0—3
14. ŁKS II	1:7	2—8

KLASA „A" POŁUDNIE

Elta — Pilica 0:1 (0:0), Włókniarz II (Ł) — Włókniarz (Moszcz.) 2:1 (0:0), Concordia II — Włókniarz II (Pab.) 1:0 (0:0) Stal (Rad.) — MKS PTC 2:2 (1:0), Kolejarz — Warta 1:0 (0:0), Skra — Czarni — 5:1 (3:0), Start (Gidle) — Wieluński KS 4:1, Lechia — Złoczewia 7:1 (2:0).

Spotkanie rozegrane awansem Złoczewia — Warta 1:1 (1:0).

TABELA

1. Lechia	7:1	18—6
2. Skra	7:1	19—9
3. Pilica	7:1	7—3
4. Warta	6:4	7—3
5. Kolejarz	6:2	5—5
6. Czarni (Rad.)	5:3	10—6
7. Włókniarz (Ł)	5:3	5—6
8. Elta	4:4	6—6
9. Włókniarz (Pab.)	3:5	7—7
10. MKS PTC	3:5	6—6
11. Stal (Rad.)	3:5	2—6
12. Złoczewia	3:5	11—15
13. Włókniarz (M)	2:6	4—5
14. Concordia	2:6	5—9
15. Start (Gidle)	2:6	9—17
16. Wieluński KS	1:7	3—11

KLASA „A" PÓŁNOC

Unia — Stal (Kutno) 0:1 (0:0), Ner — Energetyk 6:2 (1:0), Metalowiec — Emjeden 2:2 (0:2), Start II — Orkan 0:0, Bzura — Widzew II 2:0 (0:0), Pelikan — Stal (Gł.) 0:2 (0:2), Górnik — Włókniarz (Aleks.) 2:0 (0:0), Kutnowianka — Rudzki KS 1:6 (0:1).

TABELA

1. Widzew II	6:2	13—6
2. Pelikan	6:2	10—3
3. Unia	6:2	7—2
4. Emjeden	6:2	7—5
5. Stal (Gł.)	6:2	9—6
6. Start II	5:3	9—5
7. Ner	5:3	14—11
8. Górnik	5:3	4—4
9. Orkan	5:3	4—6
10. Rudzki KS	4:4	9—6
11. Bzura	3:5	4—4
12. Stal (Kutno)	2:6	3—6
13. Energetyk	2:6	5—10
14. Włókniarz (Al.)	1:7	2—8
15. Metalowiec	1:7	3—11
16. Kutnowianka	1:7	3—13

JUNIORZY GRUPA I

Łodzianka I — Czarni (Kutno) 10:0, Włókniarz (Ł) — Stal (Gł) 1:0 (1:0), ŁKS I — Start 1:0 (1:0), Kolejarz — Tęcza 0:2 (0:1), Widzew — Lechia 2:0 (0:0), Mazovia — Vis przeniesione na 18 bm.

TABELA

1. Łodzianka I	6:0	11—0
2. ŁKS I	5:1	5—0
3. Unia Vis	4:0	6—1
4. Widzew	4:2	7—3
5. Mazovia	4:0	4—2
6. Tęcza	3:1	2—0
7. Włókniarz (Ł)	3:1	1—0
8. Lechia	2:4	3—7
9. Start	1:5	0—2
10. Stal (Gł)	1:5	0—2
11. Kolejarz (Kol)	0:6	2—9
12. Czarni (Kutno)	0:6	2—17

JUNIORZY GRUPA II

Stal (Rad) — ChKS 0:4 (0:1), Łodzianka II — Czarni (Rad) 6:0, Piotrcovia — MKS PTC 4:1 (2:0), Elta — Concordia 2:1 (0:0), Włókniarz (Pab) — Pogoń 0:1 (0:1), ŁKS II — Olimpia 7:0 (3:0).

TABELA

1 Elta	6:0	7—3
2 ŁKS II	5:1	11—2
3 ChKS	4:2	7—3
4 Pogoń	4:2	5—2
5 Łodzianka II	4:2	5—3
6 Czarni (Rad)	4:2	3—1
7 Piotrcovia	3:3	6—6
8 MKS PTC	3:3	4—6
9 Włókniarz (Pab)	2:4	4—3
10 Concordia	1:5	4—7
11 Stal (Rad)	0:6	0—7
12 Olimpia	0:6	1—14

Komunikat Totka

W I losowaniu wylosowano numery:

1, 19, 23, 39, 45, 46, dod. 42

II losowanie:

6, 12, 13, 37, 39, 40

Końcówka banderoli 176057

Na górnym zdjęciu koparka przy nieszczęsnej dziurze, na dolnym rozkopana jezdnia ul. Nowomiejskiej przy Parku Staromiejskim.

Fot.: A. Wach

Dziura na Nowomiejskiej

Pół miasta ogląda jak tu się guzdrzą!...

3 września informowaliśmy, że Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych prowadzi prace ciepłownicze na ul. Nowomiejskiej. Dowiedzieliśmy się, że 15 września roboty będą zakończone i ruch na ważnej arterii prowadzącej na Bałuty zostanie wznowiony. Tymczasem 6 września zarówno robotnicy, jak i kierownik budowy ANDRZEJ HADZIEWICZ, zgodnie twierdzą, że o zakończeniu robót 15 września nie ma nawet co marzyć.

Wykop musi mieć co najmniej 4 metry głębokości. Duża koparka, którą można by taką dziurę szybko wykopać, nie może być sprowadzona, ponieważ nad ulicą przeciągnięte są przewody elektryczne, a w takich warunkach o wypadek nietrudno. Mniejsza — ta która pracuje — nie sięga łopatą dna, więc napełniana jest przez trzech robotników. Gliniane podłoże i zgromadzona na dnie wykopu woda (po ostatnich deszczach), niewątpliwie utrudnia robotnikom pracę, ale przecież wkrótce zaczyna się już jesień — prawdopodobnie deszcze będą częstsze, niż w sierpniu i warunki pracy znacznie się pogorszą.

1 września główny inżynier ŁPRI, **Jerzy Jajte** twierdził, że wykop jest już gotowy (zrozumiałam, że kopać w głąb już nie trzeba), że tylko usunięcie przez Zakłady Gazownictwa Okręgu Łódzkiego „kolizji z gazem" jest przeszkodą do rozpoczęcia prac montażowych. Od tamtej rozmowy minął tydzień. „Kolizja z gazem" w dalszym ciągu nie jest usunięta, a prace brygady z ŁPRI ciągle polegają na pogłębianiu i „wygładzaniu" wykopów.

— Widzi pani tę pierwszą grubą rurę? To jest główny przewód gazowy. A ta cienka pod kątem prostym, to przewód doprowadzający gaz do dużego budynku z lewej strony ulicy Nowomiejskiej. Właśnie ta cienka rura nam przeszkadza. Dopóki jej nie przesuną, nie możemy nic montować — mówi kierownik budowy.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Łódzkiego obiecywały, że usuwanie kolizji rozpoczną 2 września i skończą pod koniec tygodnia, tj. najpóźniej 6 bm. — rozpoczęli jednak 4 września, a koniec zapowiada się dopiero w tym tygodniu. Dwa dni — niby to niewiele, a jednak jeśli opóźnienia z różnych przyczyn będą tylko dwudniowe, robota może ciągnąć się w nieskończoność.

— Najgorzej jest ze wszystkimi robotami prowadzonymi w śródmieściu. Najpierw prasa, potem zaraz zjawi się telewizja — mówi kierownik — **piszą, ganią, a przecież my też chcielibyśmy skończyć, to jak najszybciej..**

— Dlaczego zatem nie ponaglacie gazowni, żeby szybciej usunęła kolizję? — Dlaczego w wykopie pracuje tylko pięciu ludzi? Czy nie można już zacząć wstępnych prac montażowych?

— Gazownia ma w całym mieście dużo roboty, większa liczba pracowników nie jest potrzebna, bo nie będą mieli co robić, a wstępne prace montażowe są niemożliwe ze względu na kolizje.

Wynika z tego, że pretensje powinniśmy kierować do ZGOŁ, bo ta nieszczęsna kolizja jest główną przyczyną ospałości ŁPRI, ale czy aby to drugie przedsiębiorstwo nie powinno wykazać więcej zainteresowania w tej sprawie?...

Przechodnie przyglądają się ciekawie. Co też tu będzie — przejście podziemne, czy może metro?

Nie, proszę państwa, to jest najzwyklejszy ciąg ciepłowniczy, który z jednej strony ulicy na drugą, przeprowadza Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Robi to, robi i nie może zrobić do końca.

MAŁGORZATA JANUSZKIEWICZ

Jutro otwarcie jesiennego jarmarku „Społem"

W dniach od 9 do 20 września, WSS „Społem" organizuje tradycyjny jesienny jarmark na pl. Barlickiego. 13 oddziałów spółdzielni zaoferuje klientom bogaty i różnorodny zestaw towarów. Będą to artykuły produkowane głównie przez zakłady województwa miejskiego łódzkiego, m. in. wyroby zakładów „Teofilów", „Sandry" z Aleksandrowa, „ZETY" ze Zgierza i innych.

Swego rodzaju atrakcją ma być prezentacja własnej produkcji gastronomicznej oraz wyrobów masarskich, piekarniczych i ciastkarskich z wytwórni społemowskiej. Jarmarkowi towarzyszyć będą różnego rodzaju imprezy o charakterze rozrywkowym, np. występy kapel i orkiestry cygańskiej oraz wiele pokazów. (k)

Kluby zapraszają

Od września ruszyły zajęcia w wielu domach kultury. Dyrekcja Zakładowego Domu Kultury przy ZPB im. Marchlewskiego przyjmuje chętnych do Zespołu Pieśni i Tańca „Poltex". Kandydaci — w wieku od 8 do 22 lat. Do zespołu wokalnego i do kabaretu — od lat 15. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w godz. 9—15.30, tel. 310-74.

Kabaret „Koleś" przy Zakładowym Domu Kultury im. Obrońców Pokoju (ul. Przędzalniana 68, tel. 673-15) oczekuje kandydatów na nowych członków. Pierwsze zajęcia odbędą się 8 września w godzinach 16—18. Ten sam dom kultury zapisuje dzieci w wieku 5—10 lat na rytmikę.

Po wakacyjnej przerwie wznawia działalność sekcja szachowa SDK „Lutnia" (Piotrkowska 243). Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek w godzinach 18—22 pod fachową opieką instruktora. Przyjmuje się również zapisy do turniejów klasyfikacyjnych.

Dzielnicowy Dom Kultury Łódź-Polesie (al. 1 Maja 87, tel. 208-21) przyjmuje zapisy na kursy języków angielskiego i niemieckiego dla początkujących. Przyjmuje się też chętnych do pracowni plastycznej, fotograficznej, modelarskiej oraz do zespołu estradowego.

Centrum Kultury Budowlanych (ul. Piotrkowska 232) przyjmuje zapisy (w godz. 10—18), chętnych do zespołów: muzycznego, wokalnego, teatralnego, baletowego, fotograficznego i modelarskiego. (k)

W NASZYM REFLEKTORZE

Niewątpliwy sukces!

Prasa to potęga — mówią nasi Czytelnicy gdy telefonują żeby nam podziękować za sobotni felieton, w którym domagaliśmy się rzeczywistego postępu robót przy rozbiórce starych domów przy ul. Mickiewicza, na przyszłej łódzkiej trasie W—Z. Takie uwagi zawsze nas miłe łaskoczą, choć często bierzemy je za zwykłą kurtuazję i pozostajemy przy własnym trzeźwym zdaniu, że tak dobrze jeszcze nie jest. Tym razem jednak reakcja na felieton pt. „Popędzić kota!" istotnie świadczy o naszym niewątpliwym sukcesie. Już z samego rana w sobotę na rumowisku zapanowała niebywałe ożywienie. Jeszcze nigdy nie widziano tu tylu robotników (także dyrektorów!) oraz sprzętu. Robota szła aż miło było patrzeć. Zrodziła się nadzieja, że wkrótce teren zostanie oczyszczony a okolica nareszcie będzie mogła wytchnąć.

Owa reakcja na krytykę prasową jest dowodem że się zrozumieliśmy. To nas krzepi.

(sz)

Trzy refleksje

„O tym, że aby się leczyć trzeba mieć końskie zdrowie i żelazne nerwy, słyszałam już nieraz, uważałam jednak że jest w tym powiedzeniu sporo przesadu. No i przekonał się, niewierny Tomasz!

20 sierpnia pierwszy raz w życiu poszłam do okulisty w przychodni miedzyzakładowej. Powiedziałam co mi dolega i pani doktor dała mi recepte na okulary ze szkłami dymnymi. W sklepie powiedziano mi, że recepta może być zrealizowana tylko za pełną, tzn. stuprocentową odpłatnością, ponieważ nie jest zarejestrowana (przychodnie zakładowe recept nie rejestrują).

Refleksja pierwsza: dlaczego przychodnie zakładowe nie rejestrują recept? Dlaczego takiej rejestracji nie może prowadzić sklep? Dlaczego nic mi o tym nie powiedziała pani doktor przy wydaniu recepty?

Poszłam do dzielnicowej przychodni specjalistycznej przy ul. Żubardzkiej. Pani w recepcji: My recept nie rejestrujemy, może to zrobić tylko lekarz. Trzeba rano wyciągnąć kartę. Ja: — Ależ ja byłam już u okulisty, chodzi tylko o zarejestrowanie recepty u was. Poza tym rano pracuje Pani w recepcji: — Proszę spróbować jutro po południu, może lekarz panią przyjmie.

Następnego dnia, gdy w końcu udało mi się wejść do gabinetu, pani doktor nie spojrzała ani na mnie, ani na receptę. Powiedziała tylko, że recepty na okulary rejestrują w dzielnicowej przychodni obwodowej przy ul. Łagiewnickiej.

Refleksja druga: dlaczego nie wiedziała o tym pani w recepcji (bądź co bądź pracownica służby zdrowia)?

Przed kolejną wizytą byłam już ostrożniejsza, zatelefonowałam. „Tak, to my rejestrujemy recepty — usłyszałam w słuchawce. — Niestety, dłużej niż do godz. 16 nie pracujemy. Trudno, musi się pani zwolnić z pracy".

Refleksja trzecia: dlaczego tylko do 16? Ileż to osób musi zwolnić się z pracy żeby zarejestrować receptę?

Zwolniłam się, poszłam. Pani recepte obejrzała i mówi: — To jest recepta na odpłatność 100 proc. W wypadku szkieł dymnych lekarz musi napisać uzasadnienie. Proszę pójść do lekarza który recepte wystawił.

Nie wiem czy starczy mi cierpliwości na kolejną wizytę.

Refleksje końcowe: o co tu w ogóle chodzi? Przecież za pełną odpłatność mogłabym kupić okulary bez wizyty u lekarza i całej tej bieganiny! Przecież recepte wypisywała okulistka. I to chyba nie pierwszy raz w życiu! Przecież lekarze wydają recepty na leki droższe i bardziej niebezpieczne niż okulary ze szkłami dymnymi i nie muszą pisać uzasadnienia! Czemu ma służyć owo rejestrowanie?

Lekarze często narzekają na nadmiar pracy papierkowej. W wielu wypadkach na pewno mają słuszność. Ale czy w tym wypadku zawiniła tylko biurokracja? Czy przynajmniej połowy winy nie ponosi po prostu brak dobrej woli kilku osób?"

Jadwiga Janeczek

(ul. Mokra 19a)

Tu też smacznie

„Nawiązuję do uwag z felietonu pt. „Wzór w stylu retro", w którym m. in. źle mówiono o restauracji „Tivoli", a dobrze o restauracji w Domu Technika. Chciałbym dodać swoje: ze śródmiejskich lokali najbardziej przypadła mi do gustu restauracja „Śródmiejska". Donoszę o tym wprost po sobotnim obiedzie. Kuchnia smaczna, obsługa sprawna — jak się chce, to można zrobić przyzwoitą gastronomię".

Gustaw M.

Wiedzcie czym plamić...

Łódzkie Przeds. Usług Pralniczych i Łazienniczych „Higiena" odpowiada na naszą notatkę z 1 września pt. „Ani chemia, ani filozofia". Cytujemy odpowiedź w całości, żeby nasi Czytelnicy wiedzieli czym można plamić:

„Zakłady produkcyjne naszego przedsiębiorstwa dysponują następującymi środkami do odplamiania garderoby: 1. odplamiacz do plam ze szminki i lakieru do paznokci; 2. odplamiacz do farb i emalii nitrocelulozowych oraz tuszu do długopisów; 3. odplamiacz do plam z kawy, herbaty oraz takich owoców, jak śliwka, truskawka, pomidor; odplamiacz do usuwania plam z zielonych części roślin i łeków ziołowych. Ponadto we wrześniu zostaną wprowadzone odplamiacze do usuwania plam z tłuszczu, farb olejnych oraz skór gładkich"

Dobrze że wiemy na co można liczyć. Nie plamcie więc na żywioł — plamcie planowo!

(sz)

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10—12.

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne Rejonu Północ	334-31
Pogotowie Energetyczne Rejonu Południe	334-23
Pogotowie Energetyczne dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
Pogotowie Energetyczne oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala informacyjna PKO	847-95

TEATRY

nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 9—18

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) — nieczynne

ZOO

czynne od 9—18 (kasa do 17)

KINA

BAŁTYK — „Dzień szakala" ang. od lat 15 — godz. 10, 13, 16, 19;

IWANOWO — „Dzień szakala" ang. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19

LUTNIA — „Wielki Gatsby" USA, od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19

POLONIA — „Największe wydarzenie od czasu gdy człowiek stanął na Księżycu" fr. od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Moja wojna, moja miłość" pol. b/o godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WISŁA — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Sugarland express" USA, od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ — „Synowie szeryfa" USA, od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Mściciel" USA, od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STYLOWY-LETNIE — „Mr Majestyk" USA godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne)

TATRY-LETNIE — „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18 godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)

SEANSE NOCNE NA PONIEDZIAŁEK

WISŁA — „Sędzia z Teksasu" USA, godz. 22

* + *

ŁDK — „Gdyby Don Juan był kobietą" fr. od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — „Miasto niezwykłe — Warszawa" (A) pol. b/o godz. 14.30, „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 16, 19.15;

STUDIO — „Kobieta z lancetem" (A) radz. b/o, godz. 16, 18, 20

GDYNIA — „Safari 3000" jap. b/o godz. 9.30, 12, 14.30, 17, POŻEGNANIE Z FILMEM „Próba terroru" USA, od lat 15 godz. 19.30

TATRY — „Białe czaple" (A) bułg. b/o, godz. 12, 14, 16 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" franc. od lat 15, godz. 10, 18, 20

OKM — nieczynne

ENERGETYK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Junga floty północnej" (A) radz. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Charley Varrick" USA, od lat 18 — godz. 17, 19.30

MUZA — „Zew krwi" ang. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20

OKA — „Dziecznya z laską" ang. godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Szach królowej brylantów" radz. od lat 15, g. 17, 19

POPULARNE — nieczynne

1 MAJA — „Bilans kwartalny" (A) pol. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

HALKA — „Helga" (A) RFN, od lat 15, godz. 15.45, „Odstrzał" USA, od lat 15, godz. 17.15, 19.30

PIONIER — „Dzielny szeryf Lucky Luke" franc. b/o, g. 15.30, „Romanca o zakochanych" (A) radz. od lat 15, godz. 17.15, 19.30

POKÓJ — „Och, jaki pan szalony" ang. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

REKORD — „Godzilla kontra Hedora" jap. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Szaleństwo miłości" norweski, od lat 18, godz. 19.30

ROMA — „Walka o Rzym" rum. b/o, godz. 9.30, 12.45, 16, 19.15;

STOKI — „Pojedynek na szosie" USA, od lat 15, godz. 15.30, 17.30, „Rodzinny gang" włoski, od lat 18, godz. 19.30

ŚWIT — „Małżonkowie roku II" fr. b/o, godz. 15.30, „Opętanie" pol. od lat 15, godz. 17.30, 19.30

SOJUSZ — „Ostatnie wakacje" (A) radz. b/o, godz. 17, 19

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136 a, pl. Pokoju 3/4, (boks), Piotrkowska 67, R. Luksemburg 3 (boks), Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1 (boks). Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9) — dzielnica Widzew, z dzielnicy Bałuty Poradnia K, ul. Snycerska oraz gminy: Nowosolna, Andrespol i Brójce

Szpital im. Madurowicza (ul. M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie z dzielnicy Górna — Poradnia K — Przybyszewskiego 32 oraz Konstantynów

Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) dzielnica Górna, poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska i Rzgowska oraz gmina Rzgów i z dzielnicy Bałuty, Poradnia K — ul. Z. Pacanowskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — Położnictwo — dzielnica Śródmieście z dzielnicy Górna poradnie K z ul. Felińskiego i Zapolskiej oraz z dzielnicy Bałuty, Poradnia K — ul. Marynarska

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — miasto i gmina Zgierz, miasto Zgierz, ul. Parzęczewska, gmina Ozorków, gmina Parzęczew oraz położnictwo z miasta Łodzi dzielnica Bałuty, poradnie K — ul. Sędziowska, Libelta, Wielkopolska, Traktorowa i Rydzowa oraz miasto i gmina Aleksandrów

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Ginekologia — dzielnica Śródmieście Widzew i z dzielnicy Bałuty poradnie K — Sędziowska, Libelta, Wielkopolska, Traktorowa, Bydgoska, Rydzowa.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (ul. Sterlinga 1/3), Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szp. im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnopolski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—17 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

Bogowie przyszli... spod lady

Mimo że w jej istnienie nader mocno wątpią liczni klienci nie tylko łódzkich księgarń — z polityką wydawniczą bywa ponoć tak jak z pogodą. Jest zawsze — tyle tylko, że podobnie jak aura może być dobra, zła lub co najmniej kapryśna. Moje własne spostrzeżenia z wędrówek po księgarniach, rozmowy z księgarzami tudzież z rozgoryczonymi i odchodzącymi z kwitkiem od półek klientami skłaniają mnie do przypuszczeń, iż nad naszą polityką wydawniczą zalegają od pewnego czasu jakieś „rozległe układy niżowe".

Mam tu na myśli niże nakładowe książek, co do których bez potrzeby angażowania specjalnego wróżbity, wiadomo w ciemno, że znikną z półek księgarskich... zanim jeszcze zdążą tam trafić. Ta przygoda wydarza się wielu książkom szczególnie jeśli ilość egzemplarzy tego czy innego bestsellera rozchwytanego do cna w poprzednim wydaniu lub polecanego przez recenzentów jako „nowość — bomba" nie wystarcza do zaspokojenia bibliofilskich i zwykłych czytelniczych potrzeb samego personelu księgarń. Wszystko to dałoby się zrozumieć a nawet i znieść jeśli wspomniane „niże" wywoływane byłyby głównie lub wyłącznie kłopotami papierowymi. Na taki jednak argument porywają się do protestów zdesperowani czytelnicy pokazując palcem (przy pomocy księgarzy zresztą) mnogość rozmaitych chał, „cegieł" itp. książkowych bubli wydawanych we wcale pokaźnych ilościach egzemplarzy. Trudno także nie podzielać zdziwienia i westchnień na temat marnotrawstwa papieru widząc nowe wydanie książki, którą całkiem niedawno weszła akurat na rynek, tyle że pod patronatem innego wydawnictwa, i której liczne egzemplarze zalegają jeszcze półki nie zawsze łatwo znajdując nabywców. W takiej sytuacji rodzi się owo zwątpienie w koordynację planów wydawniczych, odpowiednią politykę w tej mierze itp. itd. W takich też warunkach personel księgarń robi także co może by umożliwić kupno i lekturę okrzyczanej, lub po prostu dobrej i ciekawej książki — przede wszystkim rodzinie lub co bliższym sercu znajomym.

Trudno się temu obłudnie dziwić i potępiać ów przymusowy w końcu proceder. Zresztą niech ten pierwszy rzuci we mnie kamieniem — kto odmówi na przykład pomocy w zdobyciu ot chociażby po szukiwanego ze świeczką Danikena. Jego „Wspomnienia z przyszłości" — z arcyciekawą teorią o bogach przybyłych na nasz padół z kosmosu — pojawiły się i zniknęły z łódzkich księgarń w tajemnicy, która zbulwersowała wszystkich ciekawych czy Daniken kpi, ma rację, czy tylko o drogę pyta. Aby mieć jednak własne zdanie na ten temat trzeba najpierw Danikena przeczytać. Do tego celu dobrze jest posiadać wujka, a niechby nawet tylko kolegę księgarza, który realizację tego celu umożliwi. Oczywiście „Wspomnienia z przyszłości" są przykładem pierwszym z brzegu. Podobny warunek dotyczy także mnóstwa innych tytułów których nie ma tu potrzeby przytaczać. Wiadomo bowiem, że o książki dobre, ciekawe i poszukiwane trzeba się starać zanim jeszcze fama o ich walorach znajdzie potwierdzenie w pochwalnych recenzjach i polecających felietonach prasowych.

Wróćmy jednak do Danikena. Otóż nie mając — podobnie jak wielu czytelników „D.P" — księgarzy w rodzinie ani też na tyle zażyłych kontaktów towarzyskich wśród pracowników łódzkich księgarń, aby liczyć z ich strony na wsparcie — podjąłem normalny trud „wydeptania" poszukiwanej książki, zdobycia jej metodą nagabywań, westchnień, słodkich oczu itp. ogranych, acz czasem skutkujących metod. Tym razem żadne z nich nie skutkowały. O ile np. „Wojnę i pióro" Wańkowicza udało mi się wybłagać (jeden egzemplarz proszę pani — na prezent dla chorej, sparaliżowanej babci...) o ile „Nagą małpę" Morrisa mam prawie, że obiecaną z jakichś tajemniczych remanentów a „Atlas samochodowy Polski" zdobyłem... (moja sprawa jak) to jednak Daniken pozostawał ciągle nieuchwytny.

— Coś pan — wdała się ze mną w uprzejmą rozmowę pewna urocza księgareczka (może sobie mnie przypomni i zapamięta ten komplement?) Tego przyszło tak mało, że nigdzie na światło dzienne się nie pojawi... Nie ma pan szans — pogrążyła mnie w rozpaczy. Ja dla siebie nie mam, a co dopiero dla pana...

— Tak — to był rzeczywiście argument. Toteż po odwiedzeniu jeszcze paru peryferyjnych księgarń machnąć już miałem ręką na Danikena i przy pomocy zaprawionego do wyszukiwania tropów jamnika szykować się do starań o... „Psy wojny" Forsytha. (tego samego od „Dnia szakala"). Jednakże pytając po raz ostatni o „Wspomnienia z przyszłości" zamiast odpowiedzi: „Nie ma — wyszły" między mną a panią po drugiej stronie lady zapadło dziwne, obiecujące milczenie. Wstrzymałem oddech z napięcia starając się nie spuszczać wzroku z taksujących mnie oczu księgarki. Patrzyła długo, uważnie a ocena wypadła widać pozytywnie (musiałem mieć coś bardzo błagalnego lub desperackiego w spojrzeniu) bowiem nagle — bez jednego słowa — sięgnęła ręką gdzieś niżej, dobyła skądś jakąś książkę, którą — dalej bez słowa — szybko zawinęła w papier wręczając mi jednocześnie paragon do kasy.

Porwałem mój łup nie kontrolując czy przypadkiem nie nabyłem kota w worku i dopiero w domu przekonałem się, że sprawa warta była trzech goździków. Do Danikena bogowie przybyli bowiem po prostu z kosmosu... Do mnie aż spod lady.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Wrzesień w teatrach łódzkich

Po urlopowej przerwie 16 września **TEATR POWSZECHNY** otwiera swoje podwoje dla publiczności łódzkiej, na którą w tym miesiącu czekają zarówno spektakle znane z ubiegłego sezonu, jak i przedstawienie premierowe. „Wiśniowy sad" — Czechowa, sztuka z kręgu klasyki rosyjskiej, wyreżyserowana przez **R. Sobolewskiego** i **B. Kopciowskiego**, ze scenografią prof. **W. Zina**, cieszyła się dużym powodzeniem wśród widzów, zyskała też pochlebną opinię krytyków. Dla tych, którzy nie widzieli jeszcze tego przedstawienia, będzie ono na pewno źródłem wielu interesujących wrażeń.

Zapewne nie wszyscy miłośnicy teatru zdążyli przed urlopem obejrzeć ostatnią kreację **Jadwigi Andrzejewskiej**, jaką ulubienica łódzkiej publiczności stworzyła w **„Moralności pani Dulskiej"**. Interesujące odczytanie tej sztuki będącej żelazną pozycją repertuarową wszystkich niemal teatrów daje gwarancję, że wieczór spędzony na tym spektaklu wszyscy widzowie zaliczyć będą mogli do udanych.

Po pełnych słońca i przygód dniach spędzonych na koloniach, obozach i wczasach, najmłodsi widzowie chętnie spotkają się z czekającym na nich **„Czerwonym Kapturkiem"**. Bohaterowie pełnej wdzięku bajki pod tym tytułem, reżyserowanej przez **B. Kopciowskiego**, także wrócili już z wakacji i serdecznie zapraszają przedszkolaków i uczniów.

Teatr Powszechny zaprasza także na **„Dziewczynę na sprzedaż"** — inscenizację czeskiej sztuki braci Mrstikovych, stanowiącą barwny obraz XIX-wiecznej obyczajowości.

W ramach prezentacji dramaturgii krajów demokracji ludowej, Teatr Powszechny zaprezentuje również współczesną sztukę czeską **„Pokój na godziny"** P. Landovskiego. Premiera odbędzie się 28 września w okresie Dni Kultury Czechosłowackiej. Reżyserem spektaklu jest **J. Hoffman**, autorką scenografii **E. Nahlik**, a w rolach głównych zobaczymy **Marię Wawszczyk, Aleksandra Fogla, Janusza Kubickiego i Janusza Mazanka.**

* * *

TEATR WIELKI zainauguruje nowy sezon 14 września operą **„Halka"**, a z kolei 18 września wznawia **„Barona cygańskiego"**.

A oto dalsze pozycje, które zrealizuje Teatr Wielki we wrześniu: **„Krakowiacy i górale"**, **„Książe Igor"**, **„Carmen"**, **„Sprzedana narzeczona"** i **„Madame Butterfly"**.

Dodatkową atrakcją będą, pod koniec tego miesiąca, gościnne występy Państwowego Teatru i Opery z Brna (CSRS), który 24 i 25 bm. zaprezentuje publiczności łódzkiej **„Przygody Lisiczki Bystrouszki"** L. Janacka, a dnia 27 września operę L. Janacka **„Z martwego domu"**.

* * *

Pierwszą premierą sezonu teatralnego 1975/76 będzie w Teatrze im. Jaracza przygotowywany **na** Dużą Scenę **„Pigmalion"** George Bernarda Shawa, w reżyserii **Czesława Wollejki.** Rolę profesora Higginsa grać będzie **Bogumił Antczak,** w roli kwiaciarki Elizy wystąpi **Wanda Grzeczkowska,** w roli ojca Elizy, Alfreda Doolitle **Feliks Żukowski.** Premiera „Pigmaliona", 21 września o godz. 19.30.

Poza tym we wrześniu na Dużej Scenie Teatru Jaracza obejrzeć będzie można następujące przedstawienia: **„Kochany panie Ionesco"** Stanisława Tyma, **„Tango"** Sławomira Mrożka i **„Okapi"** Stanisława Grochowiaka.

W Teatrze „7.15" grana będzie **„Ciotka Karola"** Brandona Thomasa, **„Porwanie Sabinek"** Juliana Tuwima oraz ciesząca się niezmiennym powodzeniem **„Trędowata"** H. Mniszkówny. **(M.)**

Jadwiga Andrzejewska i Wiesława Grochowska w „Moralności pani Dulskiej"

„Druk funkcjonalny"

Ma swoje uzasadnienie, że wystawę pod nazwą „Druk funkcjonalny", zorganizowało Łódzkie Muzeum Sztuki: albowiem właśnie w naszym mieście w latach dwudziestych znalazła się spora grupa entuzjastów i fachowców, których zafascynował druk nowoczesny, i którzy mogą pochlubić się wysokimi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Sama wystawa jest zgodnie z jej założeniem „pierwszą próbą odtworzenia dorobku polskich konstruktywistów, ich pracy nad stworzeniem funkcjonalnej sztuki typograficznej w latach 1923—1939".

Tak zmodernizowany druk stał się orężem w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną — a bardzo atrakcyjne były układy typograficzne okolicznościowych ulotek, plakatów, czasopism i wydawnictw książkowych, drukowanych w tej formie. Atrakcyjne — albowiem autorami ich byli artyści tej miary, jak: **Wł. Strzemiński, M. Szczuka, T. Żarnowerówna, H. Stażewski, H. Berlewi** i inni

Na zaprezentowanej w Muzeum Sztuki wystawie eksponaty zestawiono w taki sposób, że prezentują one poszczególne grupy realizujące — w rozmaitych okresach czasu — różne niusnse układów typograficznych, więc: „Bloku", „Dźwigni", „Zwrotnicy" i „A. R.".

Zwracają uwagę druki, które wyszły z pierwszej naprawdę nowoczesnej szkoły drukarskiej — łódzkiej „Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 10", kierowanej przez Strzemińskiego, a gdzie wykładali również **K. Hiller, S. Wegner** i drukarz **Ludomir Mazurkiewicz,** którego znakomite druki oglądamy tu również.

Szkoła ta wykształciła wielu mistrzów sztuki poligraficznej, pracujących w Łodzi do dnia dzisiejszego.

Ekspozycję zorganizowało Muzeum Sztuki wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Książki.

Drugą wystawą otwartą obecnie w tym muzeum, jest ekspozycja rzeźbiarskiego dorobku znakomitej artystki Aliny Szapocznikow. Poświęcimy jej osobne omówienie. M. J.

Ten magazyn nazywa się „Pegaz"

Zżymałem się zawsze, ilekroć słyszałem wspominki ludzi starszej generacji, zaczynających swoje rozważania o naszej współczesności od słów: „dawniej to było...". Swoisty rekord padł chyba w mojej obecności, kilka lat temu w pociągu na trasie Częstochowa — Łódź. Dwie nobliwie wyglądające panie wymieniały uwagi na temat pielgrzymki na Jasną Górę i nagle jedna z nich powiedziała: „dawniej, proszę pani, to było odsłonięcie, nie to co dziś"... Przyznam się, że zupełnie zbaraniały, resztkami sił, trzymałem się ławki.

Przywołałem dziś tamta odległą sprawę, bom złapał się na tym, że mówiąc, czy pisząc o telewizji, sam zaczynam rzędzenie od sakramentalnego — „dawniej to były programy, nie to co dziś". Denerwuje mnie to, aliści po głębszym zastanowieniu i wysłuchaniu opinii otoczenia dochodzę do wniosku, że jednak ziarno słuszności w tym jest.

Oto przykład niedawny i jakże wymowny. W czwartkowym programie TV, po jakże marudnej (i chyba bardzo kosztownej) „Kobrze" uraczono nas kolejnym wydaniem „Pegaza", tym razem pod redakcją Elżbiety Dryll. (Oglądającym od przypadku do przypadku, telewizję przypominam, iż jest to magazyn aktualności kulturalnych).

Audycje otworzyły rozmowy z przechodniami warszawskiej ulicy na temat kariery — coś w rodzaju sondy. Potem w studio dziennikarz, w towarzystwie red Ryszarda Wojny (znakomitego komentatora spraw międzynarodowych) i socjologa robił widzom wodę z mózgów na temat kariery, karierowiczostwa i pochodnych. Dyskusja była nad wyraz chaotyczna, powierzchowna i nie wychodziła poza kilka znanych powszechnie i banalnych starych prawd na ten temat.

Potem widocznie red. Elżbieta Dryll zorientowała się, że sprawa nie bardzo przylega do magazynu i wysłała ekipę na plan realizowanego w Warszawie filmu „Komuniści". Tam konsultant filmu, płk Zbigniew Załuski wypowiedział się o karierze, kończąc wypowiedź dygresją na temat typowo polskiej zawiści — „już niezapomniany Tuwim pisał o szewcu, który zazdrości prałatowi" (sic!). Pan pułkownik mógł się pomylić, ale ludzie redagujący magazyn kulturalny powinni raczej wiedzieć, że o szewcu zawistniku pisał nie Tuwim, ale Melchior Wańkowicz...

Dalej w **magazynie aktualności kulturalnych** mogliśmy oglądać inaugurację roku szkolnego w jednej z warszawskich szkół podstawowych, uroczystość miłą i wielokrotnie już pokazywaną w telewizji. Szczególnie zainteresował mnie w tym felietonie fragment, w którym pani wychowawczyni kazała zdezorientowanym malcom w klasie pierwszej powtarzać — **„ten stolik nazywa się pulpit"**. I ja ogłupiały powtarzałem to za nimi, aż w końcu przyszła refleksja — jak to, *przecież albo stolik, albo pulpit, przecież każdy stolik ma jakiś pulpit*, przecież pulpit... Tfu, przecież to czysto gombrowiczowska historyjka...

W końcu trawestując panią nauczycielkę zacząłem sobie powtarzać **„ten magazyn nazywa się „Pegaz", ten magazyn nazywa się „Pegaz"...".** Czyżby rzeczywiście był to magazyn kulturalny, czyżby w polskiej kulturze nic się nie działo, czyżby trzeba było wypełniać dziury w „Pegazie" wątpliwymi dyskusjami o karierze i migawkami ze szkoły, czyżby Naczelna Redakcja Publicystyki Kulturalnej TV nie miała tematów spoza Warszawy by... Ech, pytania można mnożyć w nieskończoność.

A jednak dawniej, to były proszę państwa „Pegazy"...

ANDRZEJ HAMPEL

Kult Bogarta

„Twardy facet" filmu hollywoodzkiego — Humphrey Bogart cieszy się obecnie większą popularnością niż kiedykolwiek. Zdaniem autora nowej książki biograficznej o tym aktorze — Nathaniela Benchley, rosnącą popularność Bogart zawdzięcza m. in. dość szczęśliwemu połączeniu typu powierzanych mu ról z czasami, w jakich występował. I tak w latach trzydziestych Bogart odtwarzał role gangsterów, którzy akurat znaleźli się na czołówkach gazet. Z kolei w latach czterdziestych, w czasach pogardy i hitleryzmu, grał bohaterów cynicznych.

Benchley napisał biografię Bogarta po dwóch latach grzebania w archiwach i wywiadów z wdową po artyście, hollywoodzką aktorką Lauren Bacall, z jego przyjaciółmi i kolegami. Pisze on, że kiedy Bogart zmarł na raka w 1957 roku, wokół jego osoby zaczął narastać mit. Nikomu, nawet Clarkowi Gable nie udało się zdobyć takiej popularności. Widziano w nim typ bohatera, z którym można było się identyfikować.

W Los Angeles nie znajdzie się tylu plakatów żadnego żyjącego lub zmarłego aktora, co właśnie Humphreya Bogarta. Aktorzy i spikerzy radiowych audycji reklamowych starają się naśladować swym głosem Bogarta.

Na ekranie TV

„Jednooki jest królem"

Teatr Dramatyczny w Warszawie przygotował kolejną premierę sztuki meksykańskiego pisarza Carlosa Fuentesa „Jednooki jest królem". Jest to historia dwojga ludzi zamkniętych, odgrodzonych od świata, skazanych tylko na swoją obecność Prapremiera „Jednookiego" odbyła się w 1970 r. w Paryżu.

W polskim przedstawieniu grają **Ryszarda Hanin** i **Marek Bargiełowski.** Reżyserem spektaklu jest **Romuald Szejd.** (dor)

N/z: Ryszarda Hanin i Marek Bargiełowski w przedstawieniu „Jednooki jest królem".

CAF — Szyperko

Pochwała czeskiej i słowackiej tkaniny artystycznej

Dzięki rozlicznym akcjom i ekspozycjom, organizowanym przez Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, wzrasta w naszym mieście zainteresowanie tkaniną artystyczną. Warto więc zanotować, że z okazji zbliżających się dni kultury CSRS otwarto onegdaj w Ośrodku Propagandy Sztuki wystawę pt. „Czeska i słowacka tkanina artystyczna 1945—75", w skład której weszły przede wszystkim eksponaty, wypożyczone przez Muzeum Przemysłu Artystycznego w Pradze, oraz Słowacką Galerię Narodową w Bratysławie.

Eksponaty zestawiono w taki sposób, że osobna grupę stanowią dzieła artystów czeskich, osobna zaś słowackich, dzięki czemu zaakcentowano ich odrębność. I tu warto przypomnieć, że rozwój czeskiej tkaniny artystycznej wyprzedzał kiedyś słowacką, ale dziś już poziomy ich zaczynają się wyrównywać...

Wachlarz propozycji formalnych i treściowych jest tu bardzo szeroki. Obok tkanin tradycyjnych interesujące próby nawiązywania do formuł bardziej nowoczesnych, do rezygnowania z fabuły, a wyrażania swojego stosunku do świata za pomocą barwy. I to właśnie akcentują w swych gobelinach przede wszystkim artyści młodszego pokolenia. Obserwujemy również rezygnowanie z tradycyjnych materiałów na rzecz zupełnie nowych — np. sizalu.

Podczas kiedy dawniejsze gobeliny realizowane były na podstawie kartonów artystów w manufakturach, obecnie twórcy wykonują je własnoręcznie, co daje również bardzo interesujące efekty. Z kolei na miejsce tradycyjnego prostokątu wprowadza się inne, często bardzo fantazyjne formy gobelinów itd.

Wystawa ta obrazując różne prądy, a i rezultaty sensownych eksperymentów, stoi na wysokim poziomie artystycznym, do czego przyczyniają się talent i inwencja takich artystów, jak: bodaj najwybitniejszy z nich i znakomity kolorytyk i świetny technik **Antonin Kybal, Peter Matejka, Bohdan Mrazek** (nawiązujący chętnie do folkloru słowackiego), **Juraj Kren, Cyryl Bouda** (twórca monumentalnego gobelinu „Praga regina musicae"), **Karel Baron** i inni

M. JAGOSZEWSKI

Polskie malarstwo w Paryżu

Jesienią odbędzie się w Paryżu druga z kolei aukcja współczesnej sztuki polskiej. W ub. r. w podobnej wystawie i licytacji brało udział 40 malarzy prezentujących 92 prace. Obecnie ilość obrazów wzrosła do 150 — są one dziełem 72 artystów plastyków. Są wśród nich m. in.: **Jerzy Duda-Gracz, Karol Wieczorek, Antoni Fałat, Paweł Lesik, Andrzej Skoczylas, Andrzej Sadowski** i inni. „Pośrednikiem" jest **Jean Claude Gisoche,** który osobiście odwiedza pracownie artystów i wybiera ich dzieła, uchodzi on za prawdziwego znawcę malarstwa współczesnego.

Prace polskich twórców spotkały się w ub. r. z dużym zainteresowaniem francuskich kolekcjonerów sztuki, miały dobrą reklamę i przychylne recenzje w prasie, radiu i telewizji. (dor)

N/z: **Andrzej Skoczylas** — wiceprezes Warszawskiego Okręgu ZPAP, prezentuje obrazy, które pojadą na jesienną aukcję do Paryża.

CAF — Kłoś

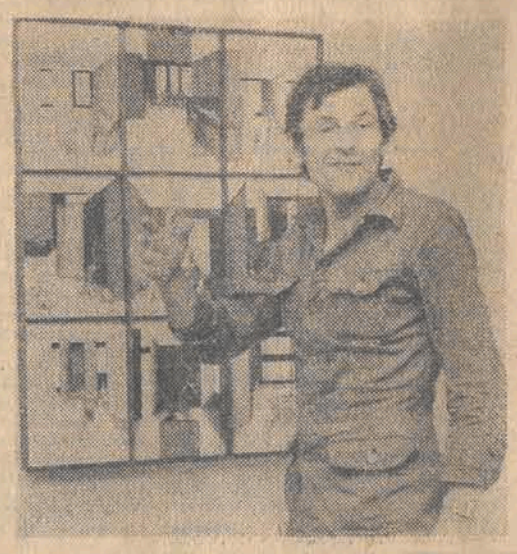

Odznaczenia dla plastyków łódzkich

Jak się dowiadujemy w tych dniach czterej zasłużeni członkowie okręgu łódzkiego Związku Polskich Artystów Plastyków otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **FELIKS TURSKI,** który w ciągu swojej 30-letniej przynależności do związku wystawiał wiele prac malarskich na terenie naszego miasta i kraju, pełniąc jednocześnie odpowiedzialne funkcje w ZPAP.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — otrzymał **FELIKS PASZKOWSKI** — artysta zajmujący się malarstwem sztalugowym i sztuką użytkową, znany z czynnego udziału w życiu artystycznym i społecznym, organizator wielu akcji społecznych, jak np. akcja wystaw malarskich w zakładach pracy.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał także **EUGENIUSZ ZDUNIEWSKI** — artysta-grafik, znany działacz ZPAP, a w okresie międzywojennym kierownik artystyczny i współtwórca ludowej szkoły ceramicznej w Strumieniu i Sp-ni „Koronka" w Korniakowie.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano **ALFREDA WATOROWSKIEGO** — artystę grafika, autora wielu projektów, opraw plastycznych, uroczystości państwowych, organizowanych w Łodzi, Piotrkowie, Zgierzu, Polichnie, aktywnego działacza ZPAP.

Tłum.: RYSZARD NORSKI

Poskrobałem lekko w drzwi, nie czyniąc więcej hałasu, aniżeli mysz w spiżarce, ale i to spowodowało tu duży hałas.

Drzwi uchyliły się o dwadzieścia centymetrów i miss Dreadom taksowała mnie przez szparę. Zdawało mi się, że absolutnie nie darzy mnie już przyjemnym wyrazem twarzy oraz tamtą, pełną zaufania przychylnością.

— No, i co?

Jej ogromne, zielone oczy były nieufne i czujne.

Postanowiłem nie tracić czasu i rozmawiać z nią językiem, który rozumiała i umiała cenić.

— Pragnąłbym kupić parę informacji — powiedziałem podając jej swoją wizytówkę. — Za dziesięć minut płacę dwadzieścia dolarów, ładne, czyściutkie banknoty, do tego dyskrecja zapewniona.

Odczytywała wizytówkę z widocznym wysiłkiem, charakterystycznym dla ludzi, którzy czytają niewiele i którym długie słowa sprawiają trudności. Widać było, że zadaje sobie wiele trudu, by nie poruszać ustami w momencie sylabizowania słów.

Potem drzwi się otworzyły odrobinę więcej, zza których rudzielec zaczął pomachiwać mi wizytówką przed nosem.

— Niech no pan pokaże pieniądze.

Prosta, szczera dusza, pomyślałem sobie, która od razu przystępuje do rzeczy i nie traci czasu na zbędne pytania.

Wyjąłem portfel i pokazałem jej dwa szeleszczące, czyste banknoty dziesięciodolarowe. Nie dałem jej do ręki, tylko pokazałem z daleka.

Oglądała je tak jak małe dziecko patrzy na worek św. Mikołaja, a następnie otworzyła drzwi.

— Niech pan wchodzi. Wszystko mi jedno, kim pan jest, ale na forsę jestem łasa. Czy rzeczywiście chodzi panu o informację?

Przechodząc obok niej, wszedłem do pokoju, który był nieco większy i urządzony o wiele przyjemniej niż tamten naprzeciwko. Był tu tapczan, sofa, dwa krzesła, para dobrych, chińskich dywanów na szarej wykładzinie podłogi i wazon z czer-

wonymi i żółtymi begoniami na stoliku umieszczonym w niszy obok okna.

Położyłem kapelusz na krześle zapewniając dziewczynę, że rzeczywiście interesują mnie informacje.

Wyciągnęła do mnie białą rękę z paznokciami polakierowanymi na kolor ciemnoczerwony.

— Niech mi pan da połowę. Nie dlatego, żebym panu nie ufała, ale po prostu jest zdrowa zasada. Jeżeli pan chce, może pan dostać drinka, a także kawy.

Podając jej banknot dziesięciodolarowy, pomyślałem sobie, że cała ta historia może mnie dość drogo kosztować. Wydawało się, że cały ranek nic innego nie robię, tylko wydaję pieniądze.

Złożyła banknot we czworo i wsunęła za biustonosz, ja zaś tymczasem oświadczyłem, że szkocka zupełnie zaspokoi moje potrzeby.

W tym względzie nie była małostkowa. Postawiła przede mną szklankę, uważając słusznie, że mogę przecież sam się obsłużyć.

— Niech pan zaczeka minutkę, przyniosę dla siebie kawę. Zanim wróciła, miałem już fory dwóch szklanek.

Postawiła tackę na stole koło mnie i ułożyła się na sofie, pokazała przy tym parę długich, szczupłych nóg, które przywiodły mi na myśl wszystkie możliwe pokusy, gdyby nie dręczyły mnie myśli zupełnie innego rodzaju. Gdy spostrzegła, w jakim kierunku biegną moje spojrzenia, ściągnęła poły szlafroka i uniosła wysoko brwi.

— Kim pan jest? Prywatnym detektywem czy czymś w tym rodzaju?

— Czymś podobnym. Niezupełnie, ale mniej więcej na to wychodzi.

— Wyczułam to, jak tylko na pana spojrzałam. Od razu to wiedziałam. Pan nie wyglądał na zwyczajnego klienta. Pan ma miłe oczy. Czy pan rzeczywiście nie ma ochoty na coś innego?

Namyślałem się, jak delikatnie odrzucić tę niedwuznaczną propozycję, ale ona przerwała te myśli ruchem ręki i szerokim, przyjaznym uśmiechem.

Nalałem sobie trzeciego drinka.

— Niech pan to zostawi, ja tylko żartowałam. Rzadko mi się zdarza, że przychodzi do mnie dobrze wyglądający mężczyzna, który z miejsca nie przyciskałby mnie do muru. To jest dla mnie nowe i to mi się podoba. Co pan zatem chce wiedzieć?

— Mój temat nazywa się Gracja Lehmann. Czy zna pani tę osobę?

Twarz miss Dreadon stwardniała.

— Można się wściec. Chyba nie chce pan trwonić swojej dobrej forsy na to, żeby czegoś się o tej kreaturze dowiedzieć?

Po whisky zrobiło mi się ciepło. W każdym razie uszy mnie wprost paliły.

— Pracuję dla klienta, który ma kłopoty z policją. Gracja mogłaby mu bardzo pomóc. To jest jedyny powód.

(c) James Hadley Chase 1950.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK 1 WRZEŚNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Tańce z różnych epok. 10.30 „Dzienniki 1899—1905" — fragm. prozy. 10.40 Z nagrań zespołu Hat Club — Melomani. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 „Górnik" — express muzyczny. 11.30 Zielona Góra na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zielona Góra na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewają polskie zespoły. 13.15 Koncert życzeń. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Koncert muzyki polskiej. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 „Wieś tańczy i śpiewa". 14.30 Rytmy nastolatków. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert. 15.35 Nowości muzyki. 16.06 „U Przyjaciół". 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Przypominamy kwartet Johna Contrana. 17.00 Radiokurier. 17.20 Sylwetka kompozytora G. Pierluigi da Palestrina. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Koncert z gwiazdą. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Gra Orkiestra PR i TV w Katowicach. 20.35 Interserwis. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Echa muzyczne. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Muzyka ludowa. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Śpiewa „Partita". 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Muzyka ludowa. 9.00 J. Haydn: Symfonia d-moll. 9.20 Opolskie propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Głodny" fragm. pow. 10.20 Śpiewa Chór PR w Krakowie. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Dla klas VII (jęz. polski) „W pracowni" — rep. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Szlachetne zdrowie" — rep. 12.25 (L) Gra zespół Milione. 12.35 5 minut o sporcie (L). 12.40 (L) Soliści estradowi Bułgarii. 13.00 „Sztuka dnia dzisiejszego". 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „Korea, kraj jasnego nieba" fragm. 13.55 Minipregląd folklorystyczny — Bułgaria. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladami inwestowanych miliardów. 14.35 W kręgu muzyki romantycznej. 15.00 Zawsze o 15-tej. 15.40 „Pieśni i tańce świata". 16.00 „Organizacja i zarządzanie". 16.15 Koncert muzyki operowej. 16.45 (L) Aktualności dnia. 17.00 (L) Śpiewają „Bractwo Kurkowe" i „Pro Contra". 17.20 (L) „Siostrzana opieka" rep. 17.40 (L) A. Rajczew: Uwertura „Płonąca zorza". 18.00 (L) Felieton muzyczny Z. Gzella. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Gra Zespół Instrumentów Dawnych z Montrealu. 19.15 58 lekcja jęz. ang. 19.30 Wiersze poetów bułgarskich. 19.40 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV. (19.40 — 21.28 — Muzyczny wieczór stereofoniczny). 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Duchy" słuch. 22.35 Muzyka oratoryjno-kantatowa.

PROGRAM III

11.30 Życie rodzinne. 11.50 Muzyka na skrzypce. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 „Gawędy starego komedianta" — pamiętniki. 14.00 Concerto grosso. 14.30 Wycieczki historyczne — gawęda. 14.40 „Kto ma tyle wdzięku, co ja" — śpiewa D. Rinn. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Muzyka na gitarę. 16.00 Muzyka na tablę i sitar. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Jezioro rusałek" odc. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Żywe źródła rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tele — piosenki. 19.00 Co wieczór powieść. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki. 20.15 „Tydzień z szakałem" grają T. Szukalski i SBB. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.12 Trzy minuty o przyszłości. 21.45 Opera tygodnia — G. Verdi „Joanna d'Arc". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Z nagrań Paszy Christovej. 22.12 Tezy. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poezja Polski. 23.05 Muzyka na zamku w Szczecinie. 23.40 Samba na 2 gitary klasyczne.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (W). 13.25 TV Technikum Rolnicze lekcja 4 (ze Szczecina). 16.15 Dziennik. 16.25 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego (z Katowic). 16.45 Zwierzyniec (W) (kolor). 17.30 Echo stadionu (W). 17.50 „Dzień po dniu" — odc. I pt. „Dziesiąty stycznia — niedziela" — film ser. prod. ZSRR (W). 18.45 Szare na złote (W). 19.05 Wystąpienie ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii (W) (kolor). 19.20 Dobranoc. (W) (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Teatr TV: Aleksander Fredro: „Dożywocie". 21.35 Świadkowie (W). 22.10 Dziennik (W) (kolor). 22.25 Reklama (W) (kolor). 22.30 Wiad. sport. 22.40 „Przeminęło z wiatrem" — pr. rozrywk. (W).

PROGRAM II

17.05 Bułgaria — reportaż (kolor). 17.30 Pozdrawiamy — film TV Bułgarskiej (kolor). 17.45 Szczecin — Burgas — reportaż (kolor). 18.15 „Lili — to ja" — recital Lili Ivanowej (kolor). 18.00 Studio PI (z Łodzi). 19.05 Wystąpienie ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii (kolor). 19.20 Dobranoc. (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Skąd my się znamy. 20.50 „Sofii dzień powszedni". 21.15 24 godziny (kolor). 21.25 Bułgaria w naszych oczach. 21.55 Bułgaria dziś. 22.15 Śpiewa Jordanka Christowa.

Nieruchomości

KUPIĘ lub wydzierżawię garaż w okolicy Dworca Łódź-Niciarniana. Tel. 626-33, w godz. 9—14 15647 g

SPRZEDAM działkę 0,56 ha przy lesie k. Koluszek. Łódź, Zakątna 40, m. 22 15350 g

SPRZEDAM działki. Różycki Kazimierz, Antoniew 20, gm. Lutomiersk

DWIE zadrzewione działki po 1.400 m kw. w Głownie sprzedam. Oferty „62607" Wrocław, Prasa, Mazowiecka 17 3304 k

GARAŻ do wynajęcia w okolicy Radiostacji. Oferty „15340" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ do wynajęcia. — 497-24, po 16 15288 g

GARAŻ do małego „Fiata" do wynajęcia. Waredzka 4 15239 g

Kupno-Sprzedaż

NOWY kożuch męski — sprzedam. Tel. 660-62 15685 g

POZIOMKI bezrozłogowe, obficie owocujące nowość, silne flance 1 zł wysyłam pocztą ekspresem. 60-340 Poznań, Osiedle Plewiska, Strumykowa, Brzeźińska 239 p

MINIKALKULATOR wielodziałalniowy sprzedam. Tel. 205-22 15094 g

AKWARIA, urządzenia, ryby — okazyjnie kupię. Oferty „15566" Prasa, Piotrkowska 96

STYLOWE meble, porcelanę, pierścionek z brylantem — sprzedam. Oferty „14668" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową nr 9 sprzedam. Rejtana 26—2 15088 g

SPRZEDAM suknię ślubną (170 cm) Bardowskiego 5/19 15252 g

KALKULATOR japoński wielodziałaniowy wysokiej klasy, nowy, z zasilaczem sieciowym sprzedam. Tel. 342-50 godz. 18—19 15113 g

STRUG elektryczny „Bosch" i telewizor turystyczny — nowe, sprzedam. Tel. 290-89, godz. 16—18 15184 g

SPRZEDAM tanio fortepian krótki, krzyżowy (mechanika angielska). — Łódź, Wróblewskiego 61—12 III p. Dojazd obok Dworca Kaliskiego. Od godz. 19 15112 g

SPRZEDAM boksera 16-miesięcznego. Więckowskiego 38, m. 12 15169 g

KSIĄŻKĘ od „Renaulta" w języku niemieckim — sprzedam. Żeromskiego 16, m. 42 15188 g

SPRZEDAM kieszonkowy złoty zegarek męski 20.000 zł. Oferty „15219" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM tanio pianino. Tel. 639-17 15244 g

SPRZEDAM maszynę gabinetową do szycia „Westa". Tel. 656-42 15322 g

KUPIĘ pianino do ćwiczeń. Tel. 978-30, po 17 15330 g

ŁÓŻECZKO sprzedam, Lutomierska 111, m. 15 15296 g

ZŁOTĄ obrączkę, radioodbiornik „Riga", magnetofon „Sonata", aparat fotograficzny sprzedam. Al. Politechniki 14, m. 40 15377 g

KOMPLET stołowy i inne meble sprzedam, telefon: 830-49 15400 g

Pojazdy

KUPIĘ przyczepę N-126. Tel. 303-05 15763 g

HARLEY — Davidson, inny stary motocykl kupię. Ustaszewski, Warszawa, Długosza 6, m. 10 3302 k

MOTOCYKL „M-Z" model NRD — sprzedam. Gdańska 33. Sklep ZOO 15567 g

Lokale

POSZUKUJĘ na rok M-2. Płatne z góry. Oferty „14706" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ mieszkania M-1 lub M-2 najchętniej Doły. Oferty „14487" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ uczennicę na mieszkanie. Tel. 619-12 po godz. 18 14349 g

WARSZAWA — M-2 zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „15009" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 w Tomaszowie zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 205-22 po 16 15093 g

KUPIĘ M-4 lub M-5 własnościowe w dzielnicy Doły ewent. w rozliczeniu M-3 spółdzielcze na Teofilowie. Oferty „15357" Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN — mieszkanie spółdzielcze, nowe budownictwo, M-2, pokój, kuchnia, c.o., łazienka, zamienię na równorzędne względnie na M-3 w Łodzi. Warunki do uzgodnienia. Listy kierować: Marianna Bizunowicz, Szczecin, ul. Rugiańska 75 a—2 3304 k

M-3 spółdzielcze — Zubardź zamienię na równorzędne lub większe. Wiadomość: Klonowa 32, m. 21, po godz. 17 14225 g

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 3072 k

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18. 15011 g

Dr ZIOMKOWSKI, skórne — weneryczne. 16—19. Piotrkowska 59. 15150-g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne. 15—19 Próchnika 8. 15013-g

KSIĘŻYCKI — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Thälmanna 3, Retkinia 15152 g

MATEMATYKA 630-35. — Mgr Pluskowski, Klonowa 13—6 15192 g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia. Tel. 339-45, Lewandowski 14675 g

KOREPETYCJE: matematyka, chemia. Inżynier Zielińska, Narutowicza 131-52, po 17 15773 g

NOWOCZESNY krój damski, dzieciecy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 13652 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 3389 k

KURSY: kroju i szycia dziewiarstwa — maszynowego haftu maszynowego, radio-telewizyjne organizuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata" w Łodzi, ul. Główna 54. Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne — tel. 649-09, 649-16 3686 k

PIEKARZA, cukiernika oraz ucznia przyjmę do pracy w piekarni w Katowicach. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. — Wanda Sojka, 40-101 Katowice, Dzierżyńskiego 176 3303 k

OPIEKUNKA do dwuletniego dziecka potrzebna. Warunki bardzo dobre. Murarska 3, m. 6, blok 2, tel. 793-42 15342 g

MASZYNOWE cyklinowanie bezpyłowe parkietów, lakierowanie. Tel. 366-11 godz. 10—12, 17—19 14324 g

NAPRAWA telewizorów. 776-14. Głowiński 12375 g

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 2669 k

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka". 90-434, Łódź, Piotrkowska 133 14690 g

3 WRZEŚNIA ok. godz. 15.20 pozostawiono na ławce na przystanku przy ul. Woronicza ewent. w autobusie „H" teczkę biurową z ważnymi dokumentami. Zwrot za wynagrodzeniem: Rojna 34 m. 53, bl. 251. Od 16. 15695-g

UWAGA PT ABONENCI TELEFONICZNI!

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Łodzi

uprzejmie zawiadamia,

że z naszej winy do ogłoszenia dot.: połączenia zmiany numerów kierunkowych dla automatycznego ruchu międzymiastowego, które ukazało się w dniu 29 sierpnia 1975 r. na str. 7 wkradł się błąd dot.: numeru kierunkowego w relacji

ŁÓDŹ — KATOWICE,

który winien być 10-32, a nie 10-31.

3223-k

„LINGWISTA"

Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy Nauczycieli Języków Obcych w Łodzi

przyjmuje zapisy na laboratoryjne kursy języków obcych:

★ **ANGIELSKIEGO,**

★ **NIEMIECKIEGO,**

★ **FRANCUSKIEGO.**

Kurs nauczania obejmuje dwa lata nauki.

Zajęcia lekcyjne odbywają się w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

„LINGWISTA"

— organizuje nauczanie języków obcych również w szkołach, przedszkolach i zakładach pracy. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka codziennie w godz. 16—19 oprócz sobót, Łódź, ul. Więckowskiego 41, I LO im. Kopernika, tel. 203-32. Podręczniki w ramach opłat.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH TWP

ZAPISY DOROSŁYCH i MŁODZIEŻY oraz zgłoszenia zakładów pracy

na kursy angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, włoskiego i hiszpańskiego

oraz przygotowujące do egzaminu państwowego przyjmowane są W GODZ. 16 — 19 oprócz sobót.

PIOTRKOWSKA 68, TEL. 301-04 i WÓLCZAŃSKA 23 (szkoła).

3028-k

PP Totalizator Sportowy

ZESTAW PAR

na dzień 13/14 września 1975 r.

ZAKŁADY NR 37 A

			Prognoza wyników 1	X	2
1. Aston Villa	—	Arsenal	4	3	3
2. Burnley	—	Norwich	4	4	2
3. Everton	—	Newcastle	3	1	1
4. Ipswich	—	Liverpool	4	3	3
5. Leicester	—	West Ham	4	3	3
6. Manchester City	—	Middlesbrough	4	5	1
7. Queens Park	—	Manchester Utd	3	5	2
8. Sheffield Utd	—	Coventry	5	4	1
9. Stoke	—	Leeds	2	2	6
10. Tottenham	—	Derby	6	3	1
11. Wolverhampton	—	Birmingham	5	4	1
12. Carlisle	—	Portsmouth	4	5	1
13. Charlton	—	Blackpool	2	2	6

Poz. 1—11 spotkania o mistrzostwo I ligi angielskiej.
Poz. 12—13 spotkania o mistrzostwo II ligi angielskiej.

ZESTAW PAR

ZAKŁADY NR 37 P

na dzień 13/14 września 1975 r.

			Prognoza wyników 1	X	2
1. Górnik Zabrze	—	Stal Mielec	2	5	3
2. ŁKS Łódź	—	Wisła Kraków	2	4	4
3. Pogoń Szczecin	—	Zagłębie Sosnowiec	5	4	1
4. ROW Rybnik	—	Legia W-wa	3	3	4
5. Ruch Chorzów	—	GKS Tychy	8	1	1
6. Stal Rzeszów	—	Widzew Łódź	8	1	1
7. Szombierki Bytom	—	Polonia Bytom	3	6	1
8. Śląsk Wrocław	—	Lech Poznań	6	3	1
9. Polonia W-wa	—	Avia Świdnik	6	3	1
10. Zawisza Bydgoszcz	—	Polonia Bydgoszcz	2	7	1
11. BKS Bielsko-Biała	—	Urania Ruda Śl.	4	5	1
12. Odra Opole	—	Gwardia W-wa	2	3	5
13. Stal Stalowa Wola	—	GKS Katowice	2	4	4

Poz. 1—8 spotkania o mistrzostwo I ligi.
Poz. 9—13 spotkania o mistrzostwo II ligi.

3441-k

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Montażowe Urządzeń Teleelektronicznych „TELKOM-TELMONT" w Warszawie, ul. Grochowska nr 341, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynku murowanym w Łodzi, przy ul. Wici 26 o kubaturze ok. 1200 m sześc., przeznaczonego na magazyny. Zakres robót:

1. wykonanie robót remontowo-budowlanych klatki schodowej i ścian wewnętrznych,
2. wykonanie instalacji wod.-kan., c.o. i elektrycznej,
3. szklenie otworów,
4. wykonanie elewacji zewnętrznej budynku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu oraz osoby fizyczne.

Termin składania ofert upływa z dniem 15 września br. Wszelkich informacji udziela dział inwestycji PMUT „TELKOM-TELMONT" w Warszawie, ul. Grochowska 341, tel. 18-10-12 wewn. 58, dokąd należy przesyłać ww. oferty. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września 1975 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2281-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 16 września 1975 r. o godz. 12 w Gmachu Biologii (ul. St. Banacha 12/16, s. 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgra Sławomira Aleksiuka** na temat: „Wpływ promieniowania gamma na białka błon erytrocytów ludzkich".

PROMOTOR: prof. nadzw. dr habil. Wanda Leyko z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego,

RECENZENCI: płk prof. dr hab. n. med. Marek Kański z Katedry Chemii Ogólnej i Fizjologicznej WAM w Łodzi,
doc. dr habil. Roman Gondko z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny.

3297-k

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 19 września 1975 r. o godz. 12 w Instytucie Geografii (ul. Kościuszki 21, s. 111) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgra Jerzego Dzieciuchowicza** na temat: „Stopień rozproszenia dojazdów do pracy ludności miasta, na przykładzie Łodzi".

PROMOTOR: prof. nadzw. dr hab. Ludwik Straszewicz z Instytutu Geografii Uniwersytetu Łódzkiego,

RECENZENCI: prof. zw. dr inż. Kazimierz Dziewoński z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie,
doc. dr hab. Adam Jelonek z Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny.

3350-k

Puchar komendanta KM MO dla A. Szymańskiego

E. Stachowski po raz czwarty w «Złotym Kasku» „DP"

Na doskonale przygotowanej trasie, prowadzącej ulicami Inflancką i Sporną odbył się wczoraj XIV wyścig motocyklowy o Złoty Kask „Dziennika" i o puchar komendanta KM MO m. Łodzi płk mgr Kazimierza Kraupego.

Wyścig handicapowy rozegrany został na starcie zawodników w eliminacjach mistrzostw Polski. Impreza nasza zgromadziła wokół trasy około 80 tysięcy widzów.

Otwarcia imprezy dokonał płk K. Kraupe, życząc udanej rywalizacji o Złoty Kask naszej redakcji.

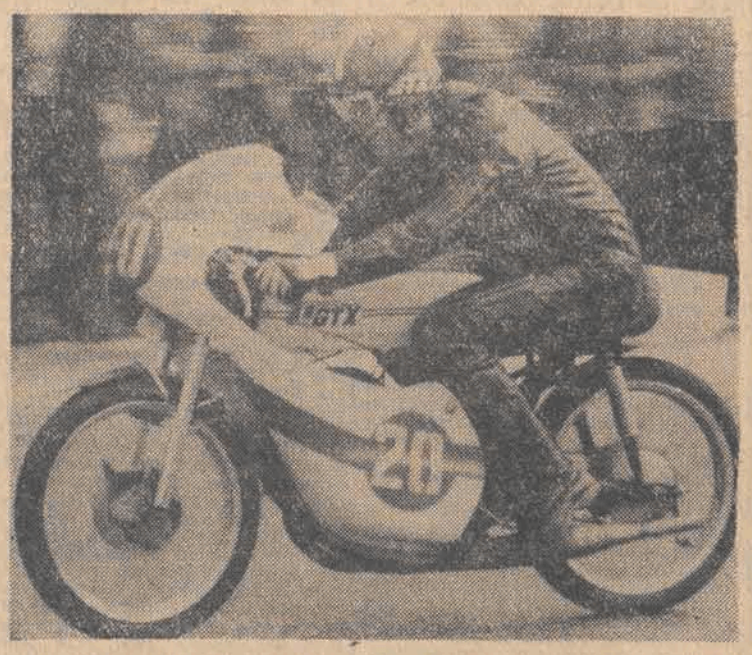

Fot.: A. Wach

We wszystkich konkurencjach z wyjątkiem wyścigu w klasie 50 ccm zwyciężali różnicą niemal dziesiątych sekund. Dotyczy to zwłaszcza wyścigu w kategorii 250 ccm, w której triumfator A. Szymański przejechał linię mety dosłownie o centymetry przed swym groźnym rywalem Wylegałą.

Faworytem wyścigu był trzykrotny zdobywca Złotego Kasku — ulubieniec publiczności łódzkiej Edward Stachowski. Zademonstrował on wczoraj doskonałą formę oraz technikę jazdy i ambicję. Po wygraniu wyścigu w kategorii 125 ccm nikt nie wątpił, że motocyklista z Poznania przyjechał do Łodzi, aby zdobyć czwarty raz z rzędu nagrodę naszej redakcji. W czasie przygotowania się do wyścigu handicapowego zapytaliśmy go o rywali.

— Nie wiem, jakie będą różnice czasów na starcie, ale sądzę, że przyjdzie mi rozegrać trudny pojedynek z takimi asami jak: Szymański, Nowik, Wiśniewski, Wylegała i inni. Cieszę się niezmiernie z wyboru trudnej, ale ciekawej trasy, no i z doskonałych warunków atmosferycznych.

Motocykliści (z wyjątkiem 50 ccm) mieli do przejechania 18 okrążeń trasy, a 2500 m.

A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

125 CCM: 1) E. Stachowski (Unia Poznań) — 32.09, 2) H. Nowik (Cresovia Białystok) — 32.11, 3) R. Urbański (AZS Warszawa) — 32.37, 4) H. Symoradzki (Unia Poznań) — 32.38.

175 CCM: 1) L. Bargiel (Cresovia Białystok) — 30.00, 2) Zb. Chomko (AZS Warszawa) — 30.09, 3) P. Zatonow (Avia Świdnik) — 30.59, 4) W. Woźniakowski (Skogar Łódź) — 31.01.

250 CCM: 1) A. Szymański (AZS Warszawa) — 27.23, 2) M. Wylegała (Unia Poznań) — 27.23,2, 3) K. Kminkowski (Wyczół Gościeradz) — 27.31, 4) Zb. Chomko (Cresovia Białystok) — 27.43.

50 CCM: 1) Z. Lewandowski (Wyczół Gościeradz) — 19.36, 2) W. Kulesza (Avia Świdnik) — 19.48, 3) J. Komenda (Avia Świdnik) — 20.00.

Wieńcami laurowymi każdego ze zwycięzców dekorowali: płk K. Kraupe, sekretarz Okręgu Łódzkiego PZMot. — St. Drążczyk i mjr J. Kmieciak.

W wyścigu handicapowym jako pierwsi wyruszyli na trasę motocykliści 125 ccm. Po 2 min. i 9 sek. wystartowały maszyny o pojemności 175 ccm, a po kolejnych 2 min. i 37 sek. 250 ccm. Stachowski startujący na maszynie 125 ccm miał w stosunku do motocykli najsilniejszych aż 4 min. i 46 sek. przewagi na starcie. Walka o utrzymanie się na prowadzeniu była bardzo interesująca. E. Stachowski ruszył bardzo ostro ze startu i objął prowadzenie. Jak sędziowie stwierdzili, szybkość na prostych trasy wynosiła przeszło 150 km/godz. Stachowski kładł się na swego „rumaka" i pożerał okrążenie za okrążeniem.

Na ostatnim okrążeniu może nieco zwolnił mając już zapewnione zwycięstwo i Złoty Kask. Zastępca redaktora naczelnego „DP" red. Jerzy Stefko wkłada mu na głowę przepiękny Złoty Kask. Uszczęśliwiony zwycięzca przejechał rundę honorową.

Impreza była doskonale zorganizowana przez działaczy KS Gwardia i sportu motorowego w Łodzi. Za pomoc organizacyjną pragniemy tą drogą serdecznie podziękować: płk K. Kraupemu, mjr J. Kmieciakowi, kpt W. Królowi, inż. M. Binkowi, komandorowi T. Jabłońskiemu, mgr Wróblewskiemu, mgr St. Drążczykowi, kpt R. Nowackiemu, Wł. Kabie, mgr J. Chmielnickiemu, J. Jędrzejc[illegible]

Działacze z PZMot. zapowiedzieli, że dołożą wszelkich starań, by w przyszłym roku wyścig nasz mógł odbyć się w konkurencji międzynarodowej. Jeden z wyścigów ma być przeprowadzony w konkurencji motocykli typu sportowego. Pozwalają one rozwijać szybkość dochodzącą do 250 km/godz. Oby spełniły się te życzenia, a wówczas będzie to najpoważniejsza impreza motocyklowa rozgrywana w Polsce.

J. NIECIECKI

W. Fibak nie zawiódł łódzkich entuzjastów tenisa

Po sześciodniowym maratonie o mistrzostwo Polski w tenisie znamy już nazwiska zwycięzców i ustalony mamy pogląd co do poziomu i wartości sportowej naszych najlepszych tenisistów.

Nie można mieć większych zastrzeżeń do naszej eksportowej „rakiety" — W. Fibaka. Potem krótka przerwa i na drugim miejscu Niedźwiecki, a na trzecim — Drzymalski. Szkoda, że tym razem w czołówce zabrakło znajdującego się obecnie w słabej formie T. Nowickiego.

Gra kobiet stała na słabym poziomie. Niestety, trzeba stwierdzić, że nasze tenisistki mimo ambicji i spędzania kilku godzin dziennie na korcie i to przez wiele sezonów nie robią poważniejszych postępów.

Tak więc tegoroczne mistrzostwa stały pod znakiem walki Fibaka z pozostałymi rywalami. Z walki tej zwycięsko wyszedł Fibak chociaż w ostatnich pojedynkach zarówno Drzymalski jak i Niedźwiecki zmusili poznańskiego tenisistę do „wyłożenia" większości swoich atutów.

Cieszy nas, że tenis dzięki mistrzostwom Polski wzbudził olbrzymie zainteresowanie w naszym mieście. O tym najlepiej świadczy fakt, że w sobotę jak i w niedzielę zabrakło miejsc dla publiczności na trybunach centralnego kortu MKT.

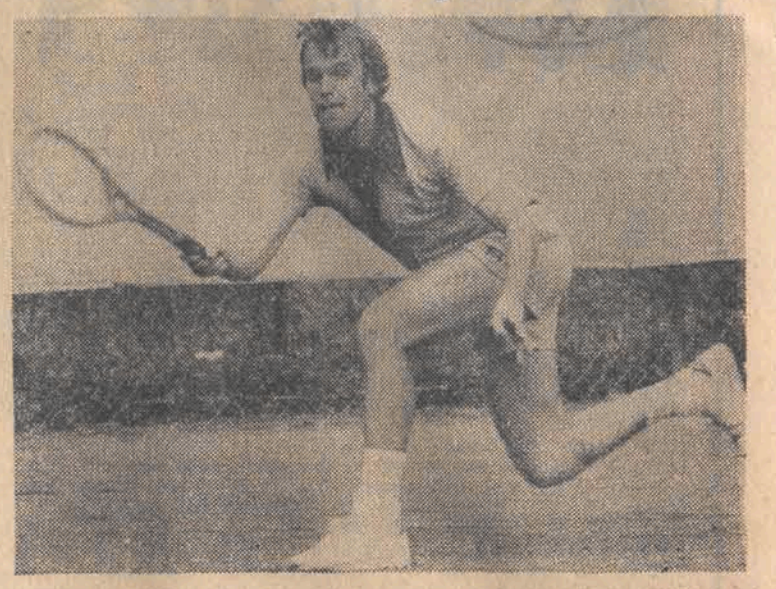

Fot.: A. Wach

Oto wyniki finałów tegorocznych MP: gra pojedyncza kobiet **Wieczorkówna-Szwaj** (Piast Gliwice) **J. Rozala** (Olimpia Poznań) 6:0, 7:5, gra pojedyncza mężczyzn **W. Fibak** (Olimpia Poznań) wygrał z **J. Niedźwieckim** (Legia) 7:5, 6:1, 4:6, 6:4, gra mieszana **Wieczorkówna, Sonsalla — Rozala, Drzymalski** 6:3, 6:3, gra podwójna kobiet **Wieczorkówna, Sielicka — Rozala, Rejdych** 6:0, 6:3.

Gra podwójna mężczyzn Fibak Drzymalski — Niedźwiecki Nowicki przy stanie 3:6, 7:5, 7:5 i 4:1 została przerwana z powodu zapadającego zmroku. Finał dokończony zostanie dziś o godz. 11. Dwa sety wygrała para Fibak — Drzymalski, 7:5, 7:5, a jednego Nowicki — Niedźwiecki (6:3) i w czasie gdy para poznańsko-bydgoska prowadziła 4:1 sędzia główny zarządził przerwę. (n)

Słaby start Anilany

Niezbyt fortunnie wystartowali do bojów o mistrzowskie punkty piłkarze ręczni Anilany. Goszcząc na Wybrzeżu łodzianie zdołali zremisować w pierwszym meczu z Wybrzeżem 19:19 (7:11) przegrywając jednak wczoraj ze Spójnią 14:17 (7:9).

A oto komplet wyników w ekstraklasie piłki ręcznej mężczyzn:

Pogoń (S)	— Pogoń (Z)	21:18	(12:10)
Grunwald	— Śląsk	13:18	(8:9)
Wybrzeże	— Anilana	19:19	(7:11)
Spójnia	— Wisła (P)	20:19	(10:10)
Pogoń (S)	— Śląsk	23:17	(10:9)
Grunwald	— Pogoń (Z)	15:18	(7:7)
Wybrzeże	— Wisła (P)	21:19	(11:10)
Spójnia	— Anilana	17:14	(9:7)
Stal	— Korona (K)	25:20	(11:8)

W tabeli prowadzą Pogoń (Szczecin) i Spójnia (Gdańsk) po 4:0 pkt. przed Wybrzeżem 3:1 pkt.

S. Szozda pierwszy w Łęczycy

W Łęczycy odbył się ogólnopolski wyścig kolarski „Szlakiem bohaterów walk nad Bzurą". Impreza ta organizowana była przez „Głos Robotniczy" „Nasza Trybunę" i „Ziemię Łęczycką".

Wyścig główny wygrał ubiegłoroczny tryumfator tej imprezy **Stanisław Szozda** (LKS Ziemia Opolska), który dystans 155 km przejechał w czasie — 3.21.17 zdobywając puchar „GR". Drugim na mecie był **E. Barcik**, a następne miejsca zajęli: **J. Majchrowski** (LZS Wieluń), **M. Makowski** (Włókniarz Łódź), **A. Wędzik** (Pawlikowiczanka). Jako szósty wpadł na metę **T. Zawada** z Tramwajarza. Były mistrz świata **J. Kowalski** (LKS Wielkopolska) znalazł się w trzeciej dziesiątce uzyskując czas — 3.26.10.

Wyścig juniorów na dystansie 91 km wygrał **St. Ciekański** (Tramwajarz) przed **St. Janowskim** (LZS Różyca).

Wyścig młodzików na dystansie 40 km zakończył się zwycięstwem **P. Smolnego** (LKS Bełchatów) przed **M. Dziedzicem** (LKS Orzeł Nieborów).

Startowało około 300 kolarzy.

Puchary Europy dla ZSRR i NRD

Polscy dziesięcioboiści nie zdołali obronić Pucharu Europy, wywalczonego przed 2 laty w Bonn. W drugich zawodach finałowych, które odbyły się 6—7 bm. na Stadionie Zawiszy w Bydgoszczy triumfowała ekipa ZSRR — 23 631 pkt wyprzedzając Polskę (Katus, Janczenko, Miś) — 22 824 pkt. i Szwecję — 22 763 pkt. Dalsze miejsca zajęły NRD, RFN, Finlandia i Francja.

Indywidualnie najlepszy wynik 8030 pkt. uzyskał L. Litwinienko (ZSRR) — wyprzedzając mistrza olimpijskiego N. Awiłowa (ZSRR) — 7973 pkt., R. Katusa — 7950 pkt. T. Janczenko zajął 8 miejsce — 7570 pkt. 18 był E. Miś — 7304 pkt., a 27 L. Nikitin — 7014 pkt.

Zespół polski startujący w osłabionym składzie bez mistrza Europy Ryszarda Skowronka nie zdołał zagrozić świetnej i wyrównanej ekipie radzieckiej.

* * *

Lekkoatletki NRD obroniły Puchar Europy w pięcioboju kobiet. W drugich zawodach finałowych, rozegranych w Bydgoszczy, drużyna NRD zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając ZSRR.

Trzy pierwsze miejsca zajęły reprezentantki NRD. Zwyciężyła B. Pollak przed Ch. Laser i S. Tohn.

7 medali na ME

W Sofii zakończyły się strzeleckie mistrzostwa Europy kobiet i juniorów. Doskonale zaprezentowali się reprezentanci Polski, zdobywając 7 medali, w tym 2 złote i 5 srebrnych. Tak więc, pokaźny już w tym roku dorobek medalowy na mistrzostwach Europy polskich strzelców (19 medali) wzbogacił się o kolejne cenne krążki.

W ostatnim dniu mistrzostw, srebrne medale dla barw Polski zdobyli: w konkurencjach indywidualnych: A. Łaski oraz J. Kołasa w strzelaniu z pistoletu dowolnego. W klasyfikacji zespołowej złoty medal zdobyły seniorki w strzelaniu z karabinka standard z trzech postaw (3 × 20 strzałów), natomiast srebrny medal — juniorzy w strzelaniu z pistoletu dowolnego.

Śląsk – ŁKS 0:2

(TEL. WŁ.) — Kolejnym sparringpartnerem jedenastki ŁKS była drużyna wrocławskiego Śląska. Spotkanie to rozegrane w sobotę na wrocławskim stadionie zakończyło się zwycięstwem ŁKS 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Mszyca i Wita.

Zespół ŁKS wystąpił we Wrocławiu w składzie: **Puchalski, Lubański, Marchewka, Dziuba, Smolarek — Ostalczyk (Klimas), Wita, Drozdowski — Mszyca, Milczarski, Grzywacz (Maćkowiak).**

Łkaesiacy rozegrali dobry mecz, przeprowadzając sporo udanych ataków, z których dwa zakończyły się uzyskaniem bramek. Również kilka sytuacji, z których mogłyby paść bramki mieli gospodarze. Na szczęście doskonale zagrała łódzka defensywa nie dopuszczając napastników Śląska do tzw. czystych sytuacji strzeleckich. Obok obrońców w zespole ŁKS wyróżnić należy **Milczarskiego** oraz świetnie spisującego się **Wita.**

W ŁKS nie grali kadrowicze: **Tomaszewski, Bulzacki i Polak,** a w drużynie Śląska — **Żmuda i Pawłowski.**

We wtorek o godz. 17.30 na stadionie przy al. Unii ŁKS zmierzy się z pabianickim Włókniarzem. (w)

Remis i porażka Widzewa

(Inf. własna). Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ekstraklasy piłkarze Widzewa rozegrali w sobotę i niedzielę dwa spotkania sparringowe. W sobotę podopieczni trenera L. Jezierskiego bawili w Ursusie. **Spotkanie rozegrane z drugoligową drużyną Ursusa zakończyło się rezultatem bezbramkowym.** W drużynie Widzewa wystąpiło tylko 7 piłkarzy z pierwszego zespołu: **W. Surlit, Kubicki, Lewandowski, Pyrdoł, Benkes, Grębosz i Kowenicki.** Uzupełnili drużynę młodzi obiecujący zawodnicy klubu. Natomiast gospodarze sobotniego pojedynku wystąpili w swym najsilniejszym składzie.

Wczoraj widzewiacy zmierzyli się w Gdyni z tamtejszą Arką. Mecz zakończył się zwycięstwem Arki 2:1 (0:0). Bramki uzyskali dla Arki: **Szymbalski i Kupcewicz,** dla Widzewa — **Błachno z podania Rozborskiego.**

Widzew zagrał przeciw Arce w składzie: **Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Boniek, Rozborski, Gapiński, Klimaszewski, Dawid.**

W nadchodzącą środę piłkarze Widzewa wyjeżdżają do Tarnobrzegu gdzie mają zaplanowany ostatni w przerwie mecz sparringowy z tamtejszą Siarką. Prosto z Tarnobrzegu udadzą się do Rzeszowa, gdzie staną do pierwszoligowego meczu (14 bm.) z miejscowa Stalą. (w)

Stadionów świata

● W turnieju klasyfikacyjnym seniorów w tenisie stołowym rozegranym w Łodzi tryumfowali wśród kobiet: **E. Ambroziewicz** (Elta), a wśród mężczyzn **Z. Frączyk** przed swym bratem Stanisławem.

● Rugbiści Budowlanych zwyciężyli w meczu o mistrzostwo ekstraklasy Orkan (Sochaczew) 38:15 (16:3). Najwięcej punktów uzyskał dla Budowlanych — **Kruszyński (18).**

● Szczypiorniści Startu doznały porażki w sobotnim meczu o mistrzostwo II ligi z Wartą (Gorzów) 12:16 (8:9), wygrywając wczoraj w rewanżu 12:10 (8:5).

● Na toruńskim lotnisku odbył się międzynarodowy wyścig samochodowy o Puchar Pokoju i Przyjaźni. Nie najgorzej wypadli łódzcy kierowcy. **R. Łukaszewicz** zajął w klasie do 850 ccm — IV m. **Z. Zagedowski** był VI w klasie powyżej 1600 ccm.

● Hokeiści na trawie Budowlanych zremisowali o mistrzostwo II ligi z toruńskim Pomorzaninem 1:1 (1:0). Bramkę dla łodzian zdobył Wieckowski.

● Trzeci z kolei złoty medal w biegu na 5 km wynikiem 13.49.4 wywalczył **H. Szordykowski** na lekkoatletycznych MAZ.

● Mistrzynią Polski w wieloboju została gimnastyczka warszawskiej Gwardii — **Ł. Matraszek.** W zawodach kadry w Radlinie zwyciężył faworyt — **A. Szajna.**

● Łodzianin **A. Kołba (Resursa)** zajął drugie miejsce w turnieju klasyfikacyjnym w Chodakowie w wadze półciężkiej.

● **P. Kaczorowski** (Gwardia Łódź) zajął II miejsce w trzyetapowym wyścigu WTC. Zwyciężył **J. Raczkowski** (Start Lublin). **J. Bogdański** z Orła był piąty.

● Trzecie miejsce zajęła para polskich kierowców **A. Jaroszewicz — J. Wojtyna** w międzynarodowym rajdzie w RFN.

● W towarzyskim meczu młodzieżowych juniorów rozegranym w Ostrołęce Polska zremisowała z ZSRR 6:6.

Kleska Polaków na Wembley

O. Olsen mistrzem świata

Na stadionie Wembley rozegrany został 30 finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Bezapelacyjnym zwycięzcą został Duńczyk Ole Olsen, który zgromadził maksymalna ilość 15 pkt.

Pierwszym wicemistrzem świata został Szwed A. Michanek — 213 pkt., a drugim wicemistrzem świata J. Louis (W. Brytania) — 12 pkt. Wielokrotny mistrz świata I. Mauger (N. Zelandia) uplasował się na 4 pozycji — 12 pkt.

Podobnie jak na stadionie w Bydgoszczy, zawiedli nasi żużlowcy. Najlepszy z Polaków E. Jancarz z dorobkiem zaledwie 4 pkt sklasyfikowany został na 12 miejscu. Z tą samą ilością punktów Z. Plech uplasował się na 14 pozycji, M. Cieślak zdołał wywalczyć 1 pkt., zajmując 15 pozycję, a H. Glueckich z zerowym dorobkiem znalazł się na ostatnim miejscu.

☆ ☆ ☆

Tak więc nie „odczarowali" czarnego toru na Wembley polscy reprezentanci. Mało, ponieśli oni wręcz sromotna porażkę, plasując się w „ogonie" 16 najlepszych żużlowców, finalistów tegorocznych indywidualnych MŚ.

Obserwując jazdę Polaków było widać wyraźnie, że nie dawali oni sobie rady z londyńskim torem. Odwrotnie aniżeli pozostali konkurenci wielkiego finału. Nasi żużlowcy tracili już cenne ułamki sekund i spora ilość metrów na starcie. Jeśli dodać jeszcze, że nie potrafili oni nawiązać i to w każdym niemal biegu skutecznej rywalizacji na łukach toru to trudno spodziewać się było rewelacyjnej jazdy. W żadnym przypadku nie można usprawiedliwić słabej postawy „biało-czerwonych" tym, iż dosiadali oni słabszych maszyn. Jak widać to było wyraźnie na „szklanym ekranie" Polacy odbiegali od swych pozostałych konkurentów technika jazdy. Zresztą dali oni tego najlepszy dowód w czasie europejskiego finału na torze bydgoskiej Polonii.

Turniej koszykarzy

W sali Startu przy ul. Teresy rozpoczyna się dziś trzydniowy turniej w piłce koszykowej mężczyzn z udziałem bułgarskiego zespołu Czawdar Trojan.

W pierwszym meczu (początek o godz 17.30) bułgarscy goście zmierzą się z druga drużyna Startu. O godz. 19 rozpocznie się spotkanie ŁKS II — Start I. We wtorek grają: Czawdar — ŁKS II (godz. 17.30) i Start I — Start II (godz. 19).

W czwartek (w środę przerwa w turnieju) grać będą Start — Czawdar. Początek spotkania o godz. 17.30

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Leicester	1:1
Birmingham — Queens Park	1:1
Coventry — Ipswich	0:0
Derby — Burnley	3:0
Leeds — Wolverhampton	3:0
Liverpool — Sheffield U.	1:0
Manchester U. — Tottenham	3:2
Middlesbrough — Stoke	3:0
Newcastle — Aston V.	3:0
Norwich — Everton	4:2
West Ham — Manchester C.	1:0
Blackburn — Bristol C.	1:2
Blackpool — Oldbam	1:1

z bocznej Trybuny

Jajo mądrzejsze...

Dziwi mnie, że tej klasy zawodnik postępował tak lekkomyślnie. Kiedyś sadziłem, że będzie najlepszym stoperem w Europie. Tymi słowy skwitował „wyczyn" Gorgonia w pamiętnej podróży z Francji, sławny piłkarz holenderski Johan Cruyff.

Ba, gdyby to tylko jeden wyczyn Gorgonia. Ostatnimi czasy na sportowych szpaltach polskich gazet nie brakuje wiadomości o podobnych wybrykach naszych sportowych „idoli". Można by wnioskować, że nierzadko rutyna zdobywana na sportowych arenach służyć może nie tylko do udowodnienia wyższości nad rywalami, ale co najgorsze — do wygrywania pojedynków z trenerami, prezesami itp. Jednym słowem: jajo mądrzejsze od kury. Przykładów na potwierdzenie mądrości ludowego porzekadła nie brakuje. Ileż to razy z zatargu zawodnik — trener wychodzi obronną ręka idol. Temu drugiemu nie pozostaje nic więcej jak chyłkiem umknąć z pola walki. Idole dyktują warunki przy ustalaniu według własnego widzimisie składu drużyny, wybieraniu według własnego gustu startów w poszczególnych zawodach itp.

Na szczęście tego typu praktyki spotykają się ostatnio ze zdecydowana reakcja sportowych władz, które przyciśnięte do muru zmuszone są nałożyć kary. Nawet w przypadku wielce zasłużonych dla sportu zawodników, z medalistami świata włącznie.

Jest to chyba jedyny sposób by położyć nareszcie skuteczna tamę nieodpowiedzialnym „wyczynom" naszych sportowych gwiazd.

Malkontent

„Pomarańczowi" już w Katowicach

Dziennikarz PAP poprosił o krótką wypowiedź trenera zespołu holenderskiego G. Knoeblа: „Dopiero w niedzielę spotkałem się z piłkarzami od czasu meczu z Finlandią. Po 4:1 w Nijmegen wszyscy rozjechali się do domów i swoich klubów. Teraz będziemy mieli trzy dni na ponowne zgranie i dotarcie współpracy poszczególnych formacji. Szkoda, że nie mogli przyjechać z nami Cruyff i Nesskens. Obaj związani są kontraktami i musieli rozegrać jeszcze mecz klubowy. Na Stadionie Śląskim spodziewam się niezwykle ciężkiej przeprawy. Stawka meczu spowoduje być może, że widowisko nie będzie zbyt piękne, ale mogę zapewnić, że moi chłopcy grać będą fair. Niektórzy narzekają na stłuczenia, niezbyt bolesne urazy, do środy wszyscy będą już jednak w pełnej sił".

Wysoki i silnie zbudowany brunet — W. van Hanegen obłożony był podczas wchodzenia do autokaru przez łowców autografów. — „Przyjęto nas niezwykle serdecznie. Nie spodziewałem się, że będzie tylu kibiców. Mecz będzie trudny, powalczymy, zwycięży lepszy w tym dniu".

Wszyscy z dziennikarzy towarzyszących ekipie holenderskiej, działacze zainteresowani byli tym, co robia „biało-czerwoni". Jak się czuje Deyna, Gadocha, czy będzie grał Lubański? Gdy dowiedzieli się, że od dwu tygodni trener K. Górski trenuje ze wszystkimi w ośrodku oddalonym od Katowic o prawie 50 km, zapowiadali swoją wizytę.

Holendrzy przeprowadzili wieczorem krótka rozgrzewkę. W poniedziałek i wtorek, jak zapowiedział trener Knoebel piłkarze odbędą po dwa pełne treningi na boisku.

* * *

Reprezentanci Holandii już w Polsce, lecz dwaj najlepsi piłkarze „pomarańczowych" są jeszcze w Hiszpanii. Johann Cruyff i Johann Nesskens wystąpili w sobotę w barwach OF Barcelona w ligowym meczu z Elche. Barcelona wygrała na boisku rywali 3:2.

Prawie pół tysiącą kibiców powitało na lotnisku w Pyrzowicach koło Katowic piłkarzy reprezentacji Holandii, którzy 10 września rozegrają na Stadionie Śląskim mecz z Polską. Razem z trenerem G. Knoeblem do Katowic przyleciało 15 piłkarzy:

Bramkarze: J. van Beveren i P. Schrijvers, obrońcy — A. van Kraay, W. Suurbier, R. Krol, W. Rijsbergen, N. Overweg rozgrywający i napastnicy — H. Lubse, W. van der Kuylen, R. van de Kerkhof, W. van Hanegen, W. Jansen, R. Geels, F. Thijssen i J. Peters. Dwaj pozostali piłkarze, którzy uzupełnią reprezentację „pomarańczowych", występujący w Hiszpanii: J. Cruyff i J. Nesskens przylecą do Katowic 9 września około godziny 17.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch. Redaguje kolegium Redakcja kod 90-103, Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 26. Papier druk. mat. 80 g. U-15